Nr. 23. **Niedziela, 29 Stycznia 1893.** **Rok 83.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany" dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej" kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej radcy Dworu i dyrektorowi skarbowemu w Lincu, Franciszkowi Justowi, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Pan Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego Michała Lubowicza ze Zbaraża do Dobromila i zamianował sędziami powiatowymi: adjunkta sądu powiatowego Józefa Drozdowskiego w Mikulińcach dla Zbaraża, i adjunktów sądowych: Michała Kuśnierza w Złoczowie dla Zborowa, i Michała Kulczyckiego w Kołomyi dla Bohorodczan, adjunkta sądu powiatowego Wincentego Cichockiego w Stryju dla Husiatyna, wreszcie adjunkta sądowego Konstantego Praweckiego w Brzeżanach dla Bełza.

Pan Minister sprawiedliwości zamianował: adjunktem sądowym adjunkta sądu powiatowego Zygmunta Dworskiego w Zastawnie dla Czerniowiec, a adjunktami sądu powiatowego: auskultantów Bazylego Tudana dla Seletina i Juliusza Hubricha dla Zastawny.

Prezydyalny sekretarz pocztowy Mikołaj Hotinczan został powołany do służby w Ministerstwie handlu, a kierownictwo biura prezydyalnego c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie objął sekretarz pocztowy Ryszard Wopaterni.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Ignacego Bołobońskiego ze Lwowa do Zaleszczyk.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 stycznia.

Sprawa panamska przebyła w ostatnich dniach stadyum, które nadało jej szczególne znaczenie. Pomimo, że w pierwszej zaraz chwili, kiedy sprawę tę wytoczono na widok publiczny, zawierała ona w sobie od razu wiele materyału zapalnego, pomimo, że od razu była zdolną wywołać i wywołała w istocie szereg przesileń, którym niepodobna odmówić znaczenia na polu wewnętrznej polityki francuskiej, pomimo wreszcie, że i teraz jeszcze, — a teraz nawet może więcej niż kiedykolwiek, — sprawa ta zdolna jest sprowadzić zmiany, które musiałyby oddziałać i na polityczne stanowisko Francyi w ogólności: pomimo to wszystko była ona przez długi czas, bo aż do dni ostatnich, wewnętrzną tylko, domową sprawą francuską, pełną interesu, zapewne dla każdego człowieka, który nie zasklepia się w ciasnem kole własnego życia codziennego, ciekawą dla każdego obserwatora, doniosłą może dla historyka, ale dla dyplomaty ważną tylko o tyle, o ile jest symptomem panujących w republice francuskiej stosunków. Z chwilą atoli, kiedy w skutek kłamliwych podejrzeń i oszczerczych napadów prasy francuskiej, zwróconych przeciw niektórym przedstawicielom mocarstw zagranicznych w Paryżu, musiała być poruszoną kwestya, czy reprezentowanie tych mocarstw przy republice nie ma uledz jakim zmianom, przewidzianym w prawie międzynarodowem i w zwyczajach dyplomatycznych, kiedy oszczercze te wycieczki musiały się stać przedmiotem dyplomatycznej wymiany zdań i oświadczeń, — sprawa panamska straciła swój pierwotny charakter francuskiej sprawy domowej i od razu nabrała znaczenia kwestyi politycznej. Ten polityczny, międzynarodowy pierwiastek sprawy panamskiej przez kilka dni ostatnich stał nawet na pierwszym planie wśród wypadków, które w Paryżu się rozgrywają, ztamtąd temat swój czerpią lub biorą początek.

Oszczerstwa posypały się naprzód gradem na reprezentanta Rossyi, bar. Mohrenheima, z kolei zwróciły się przeciw byłemu ambasadorowi włoskiemu, p. Menabrea, a gdy się okazało, że wplątanie pana Mohrenheima w brudy panamskie, w skutek naturalnego zupełnie oburzenia prasy rossyjskiej i zapewne rządu rossyjskiego, może być dla Francyi w ostatecznych swych konsekwencyach szkodliwe, rząd francuski przypisał autorstwo niepochlebnych tych dla rossyjskiego ambasadora pogłosek dziennikarskich, korespondentom pism węgierskich, włoskich i niemieckich i wydalił ich, a szowinistyczna prasa francuska z całą zawziętością zwróciła się przeciw ambasadorowi Austro-Węgier, rzucając równocześnie równie naiwne jak oszczercze podejrzenie, iż mocarstwa należące do trójprzymierza, prag[illegible] przez wplątanie ambasadora Rossyi do sprawy panamskiej i [illegible] na rząd fran[illegible] [illegible] Francyi [illegible] z sprawy pan[illegible]skiej ukuć broń przeciw rzeczypospolitej. Popisy te prasy francuskiej wywołały w świecie dyplomatycznym niezadowolenie tem bardziej uzasadnione, iż jeżeli rząd francuski nie miał tyle siły, by ochronić przed zarzutami najgorszego gatunku, reprezentanta mocarstwa takiego jak Rossya, dla którego Francuzi mają, jak wiadomo, powody żywić szczególne względy, to tem mniej widoków, iż uszanowaną zostanie godność ich, a pośrednio godność Monarchów, których osoby reprezentują, mieli przedstawiciele mocarstw, nie mających szczęścia pozostawać z Francyą w takich stosunkach, jak cesarstwo rossyjskie. Musiało więc objawić się wśród dyplomatycznego świata zapatrywanie, że ambasadorowie mocarstw zagranicznych w Paryżu nie mają chęci stać się ofiarnymi kozłami zaciekłości szowinistycznej prasy francuskiej, a zapatrywaniu temu dał wyraz komunikat *Nordd. Allg Ztg.*, wyrażający gotowość rządu niemieckiego do przystąpienia - pomimo, iż ataki prasy francuskiej nie zwróciły się bezpośrednio przeciw osobie ambasadora Niemiec, hr. Münstera, — do wspólnego kroku wraz z przedstawicielami innych mocarstw w Paryżu, kroku, jaki okazałby się potrzebnym. Oświadczenie to przekonało francuskich mężów stanu, iż kiedy nie mają dostatecznej energii do opanowania ruchu wewnątrz kraju, powinni przynajmniej nie tracić poczucia, w jaki sposób należy im utrzymywać stosunki międzynarodowe: — francuski minister spraw zagranicznych, p. Develle, zwrócił się zatem ze słowami wytłómaczenia do reprezentantów mocarstw Europy środkowej, a w szczególności do przedstawiciela Monarchii austro-węgierskiej, który również dał w obec niego w odpowiedni sposób wyraz zapatrywaniom swojego Rządu na postępowanie prasy francuskiej i na stanowisko rządu francuskiego w tej sprawie. Sygnalizowane wczoraj [illegible] hr. Ho[illegible] jak[illegible] [illegible] już z wczorajszych depesz. P. Minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky, polecił hr. Hoyosowi dołączyć do oświadczenia tego tę bardzo słuszną uwagę, iż Rząd austro-węgierski mocno ubolewa nad tem, iż był zmuszony dla ochrony powagi swego ambasadora w Paryżu uciec się do kroków nadzwyczajnych....

Rząd francuski tłómaczy się wprawdzie swoją bezsilnością w obec prasy, bezsilnością, spowodowaną ustawami, ale rządu jest przecież obowiązkiem postarać się o takie

---

18)

JESTEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

IV.

(Ciąg dalszy).

— Idź pan, kup bilety — tam i napowrót! — zakomenderowała Janina. — Za kilka minut pociąg odchodzi.

Za chwilę potem oni, dotychczas bierni widzowie, wmięszani już byli w ten tłum zdyszany, wrzaskliwy, tłoczący się do wagonów. Usiedli przy oknie, naprzeciwko siebie. Konduktor zatrzasnął drzwiczki, a niemal równocześnie, z głuchym odgłosem dźwignął się pociąg, ruszył i uniósł ich w dal, wśród huku i szumu pary, wijącej się i ścielącej po ziemi, czarnymi kłębami.

Pociąg był duży, podróżnych w tym kierunku jadących stosunkowo nie wielu — August i Janina byli sami w wagonie.

Ona zrazu gorączkowo przejęta nagłą myślą awanturniczej wycieczki, nie zdawała się zwracać na nic innego uwagi. Dopiero ocucił ją ruch pociągu, unoszącego ją w dal, w towarzystwie człowieka obcego, który pożerał ją teraz rozpłomienionym wzrokiem. Sam na sam z nim, bez możności cofnięcia się, zatrzymania pociągu, pędzącego całą siłą pary! — Lękała się teraz podnieść oczu na Augusta, lękała się spotkać z jego wejrzeniem, które czuła na sobie a nadaremnie szukała słów, aby rozpocząć obojętną rozmowę i przerwać to milczenie, które z każdą chwilą stawało się coraz bardziej przykrem i coraz trudniejszem do przerwania. Wraz z duszną, gorącą atmosferą wagonu ciężyło jak zmora....

Zerwała się nagle z miejsca i przeszła na przeciwną stronę wagonu, stając w oknie i odwracając się plecami do Augusta, który nie przestawał ścigać ją wzrokiem.

Odczuwał on instynktowo to wszystko, co się teraz, w tej chwili działo w duszy Janiny. Dotychczas zawsze był przez nią ujarzmiany; panowała nad nim i nad całą sytuacyą urokiem swym, śmiałością, werwą zalotną, przytomnością umysłu. Teraz po raz pierwszy on czuł, że jest panem sytuacyi, że ją wzrokiem swym przenika, że ona jest pod wrażeniem jego obecności, — i nie mógł się oprzeć uczuciu pewnego zadowolenia, tryumfu. Ogarniał ją ciągle namiętnem spojrzeniem, nie tracąc z uwagi żadnego jej ruchu. Ona nerwowo, gwałtownie zdejmowała rękawiczki. — Wyciągnęła za okno białe dłonie i chłodziła je na wietrze, który muskał ją po twarzy i grzywkę czarnych włosów nad czołem rozrzucał.

Dojeżdżano do pierwszej stacyi. Pociąg zwalniał nieco biegu wśród przeciągłego gwizdu wypuszczanej pary.

I nagle Janina, jakby uciec chciała od ścigającego ją wzroku Augusta, wychyliła się mocno pół postacią za okno. Ruch był tak nieprzewidziany i szybki, że Orecki, przerażony, nie zastanawiając się nad tem co czyni, podbiegł i pochwycił ją mocno za rękę.

Dotknięcie tej ręki drobnej, miękkiej, aksamitnej, nieco wilgotnej, przeniknęło go jak iskra elektryczna. Drgnął i nagłym ruchem otoczył ramieniem kibić Janiny, odciągając ją od okna, ku sobie.

Ona krzyknęła i wyrwała się gwałtownie, a zwracając się ku Augustowi, zmierzyła go wzrokiem, pełnym oburzenia.

Nie mówiła nic. Usta jej drżały, twarz zbladła, ciemne, mocnym łukiem zarysowane brwi ściągnęły się.

— Przepraszam panią — bąkał Orecki, stojąc przed nią, znowu onieśmielony — przestraszyłem się.... drzwiczki mogą być nie dobrze zamknięte.... Myślałem, że....

— Że co?... — przerwała Janina — że chcę wyskoczyć?... Mój panie, gdybym to chciała uczynić, nie potrzebowałabym zapraszać pana na świadka.... A gdyby nawet! Kto panu dał prawo przeszkadzać mi, skoro taka moja dobra wola.... Chciej pan na stacyi, do której się zbliżamy wysiąść, — pojadę dalej sama!

Ton mowy był ostry, zimny.

On złożył błagalnie ręce.

— Nie zasłużyłem na to — mówił tonem prośby — nie miałem żadnej złej intencyi!... Niech się pani zlituje!

Musiał bardzo śmiesznie wyglądać ów niedawny tryumfator, który się panem sytuacyi być mienił, bo w oburzonych przed chwilą oczach Janiny, zaczęły przebłyskiwać iskry psotnej wesołości, ukazywały się i nikły jak błędne ogniki. Czoło się rozchmurzyło, brwi przestały marszczyć, twarz pokraśniała, a usta nie mogły ukryć i powstrzymać pustego śmiechu.

— O, jaki pan zabawny! jaki zabawny! wybuchnęła nagle, śmiejąc się głośno i klaszcząc w ręce, jak swawolne dziecko.

Usiadła na dawnem miejscu przy oknie i wskazując Augustowi przeciwległą stronę wagonu, rzekła tonem rozkazu.

— Siedź pan tam, grzecznie, i ani mi się waż ruszyć, jeżeli chcesz uniknąć banicyi....

Pociąg, zatrzymawszy się chwilę na pierwszej stacyi Pasing, popędził dalej. Janina zdawała się już teraz odzyskiwać zupełną równowagę i powróciła nagle do tonu dawnego, z pierwszych dni poznania się z Oreckim. Mówiła swobodnie, śmiała się, żartowała, opanowując napowrót całą sytuacyę. Chwilami przerywała rozmowę, aby się przypatrzeć krajobrazowi.

Pociąg opuściwszy linię Augsburską, skierował się na lewo, w cudowną dolinę rzeki Würm, przepływającej starnberskie jezioro. W przelocie widać było wsie i miasteczka, gotyckie wieżyczki kościołów i baszty zameczków, rysujące się wyraźnie w słońcu na tle nieba, które od pewnego wszakże czasu zaczęło się pokrywać mgłą przejrzystą. Lotne chmurki, które już od rana zbierać się poczynały u krańców widnokręgu, coraz liczniejsze, posyłały naprzód ku wyiskrzonym promieniom słonecznym ową mgłę, zrazu lekką, potem coraz gęstszą, a same łączyły się w gromady, spływały w fantastyczne kształty, przybierając barwę ciemną, coraz czarniejszą.

W oddali, po za przejrzystą, błękitnawą przesłoną, ukazywały się od czasu do czasu, stosownie do kierunku, w jakim pędził pociąg, ciężkie, poszarpane szczyty alpejskie; ale niektóre z nich tonęły w mgle gęstej, białej, jakby się od palących promieni słońca zasłonić chciały. Mgła ta spadała z góry, wiła się długiemi smugami i dźwigała się znowu leniwie jak opar, coraz większą zajmując przestrzeń.

Słońce, przyćmione nieco, zdawało się wszakże wytężać teraz całą swą siłę. Nie raziło już tak ogniem swych promieni jak wprzódy, ale przez chmury lekkie które je przysłonić chciały, posyłało ku ziemi oddech swój, — gorący, parny, ciężki. W tem powietrzu nawet ptaki opuszczały skrzydła, leniwie zniżając swój lot ku ziemi.

Wesołość Janiny także ustała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

ustawy, które mu są niezbędnie potrzebne do kierowania tokiem spraw państwowych w ich biegu zarówno wewnętrznym, jak i zewnętrznym, bo w każdym razie rząd musi być za wszystko odpowiedzialnym, a już zwłaszcza na zewnątrz. Jeżeli więc p. Develle nie chce się w przyszłości narazić na podobne lub gorsze nieprzyjemności, to będzie musiał o tem pamiętać. Z drugiej zaś strony pan Develle niesłusznie obwinia prasę w Austro-Węgrzech o jakieś obrażające wycieczki przeciw p. Carnotowi i przeciw rządowi francuskiemu, to bowiem, co w ostatnich czasach w Austro-Węgrzech pisano o Francyi, polegało wyłącznie niemal na reprodukcyi wiadomości przynoszonych przez prasę francuską i było refleksem panamskiego skandalu....

Rada państwa.

CLXXXIX posiedzenie Izby poselskiej).

† **Wiedeń,** 26 stycznia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej).*

Drugi wiceprezes Kathrein zagaja posiedzenie o godzinie 11 m. 15.

Izba nielicznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy PP. Ministrowie z wyjątkiem hr. Taaffego.

Wiceprezes podaje do wiadomości pismo Ministerstwa spraw wewnętrznych, którego treść jest następująca:

Na posiedzeniu dnia 12 grudnia r. z. pos. Luëger na podstawie doniesienia dziennika *Deutsches Volksblatt* twierdził, że radca ministeryalny Kaan, naczelnik departamentu asekuracyjnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych, pobiera od Towarzystwa asekuracyjnego *Phönix* 7000 zł. rocznie, niewiedzieć za co. Kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych hr. Taaffe nazajutrz oddał rzecz prokuratorowi celem wytoczenia śledztwa rzeczonemu radcy ministeryalnemu. Jakoż sąd przesłuchał pos. Luëgera, redaktora Verganiego i kilku urzędników *Phönixa* z tym rezultatem, że nic nie zeznano, coby za dalszem prowadzeniem śledztwa przemawiało. Sprawą tą zajmowała się także komisya dyscyplinarna w Ministerstwie, ale do wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego nie znalazła żadnego zgoła powodu. Ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdza tedy, że zasłużony i zacny urzędnik niesłusznie podany był w podejrzenie.

Pewne kółko rolnicze w Czechach petycyonuje o zakazanie handlu terminowego na giełdach zbożowych.

Na porządku dziennym dalszy ciąg szczegółowych obrad budżetowych. Pod dyskusyą jest tytuł: „kierownictwo centralne" z etatu Ministerstwa obrony krajowej.

Poseł Plass porusza na nowo sprawę zreformowania ustawy o taksie wojskowej. Koszta pobierania taksy są za wielkie, ztąd czyste dochody z niej za małe. Potrzeba też zaprowadzić w taksie taką skalę progresyjną, żeby aż do 450 zł. dochodu w ogóle taksy nie płacono: odtąd zaś zaczynać się powinna stopa 3 zł. i postępować aż do 100 zł. od 4000 zł. dochodu. Mowca przemawia także za wydaniem nowej procedury wojskowo-karnej.

Poseł Hagenhofer żąda, żeby skarb wojskowy dostarczał gminom bezpłatnie formularzy dla utrzymywania ewidencyi osób należących do wojskowości.

Poseł Rigler użala się na bezwzględność, z jaką synom-jedynakom rodziców stanu włościańskiego odmawiają zwolnienia od służby wojskowej.

Poseł Podlaszecki wywodził że nagrody, przyznawane w Galicyi żandarmom za schwytanie złoczyńców, są za wielkie. Dalej rozwodzi się o wychodźtwie ludu ruskiego, składając je na karb wyłącznie agentów, a biorąc duchowieństwo ruskie w obronę przeciw zarzutowi reskryptu Namiestnictwa, jakoby na temże duchowieństwie ciężyła wina. Mowca użala się dalej w ogóle na stanowisko, jakie władze rządowe zajmują względem Rusinów; uznając zaś gotowość Polaków do ustępstw na rzecz Rusinów, prosi ziomków polskich, aby nie brali zarzutów ruskich do siebie i aby nie identyfikowali się z władzami rządowemi.

Poseł Dötz wnosi rezolucyę z wezwaniem do Rządu, aby jak najrychlej urządził stacye dla zakupowania płodów rolniczych na cele wojskowe, wprost u rolników. — Rezolucyę tę przekazano komisyi budżetowej.

Tu zabiera głos Minister obrony krajowej, hrabia Welsersheimb, którego pierwszą część mowy dajemy poniżej.

Poseł Promber wnosi i uzasadnia rezolucyę o pomnożenie żandarmeryi na Morawie. — Przekazano ją komisyi budżetowej.

Pos. Fr. Weber licznemi w armii samobójstwami dowodzi, że położenie żołnierzy musi być nie najlepsze, że mianowicie obchodzenie się z nimi musi być nieludzkie. Mowca odczytuje list, który otrzymał od grona nauczycieli czeskich powołanych do rezerwy, opisujący postępowanie oficerów w jaskrawy sposób, i protestuje przeciw niemu w imię narodu, opłacającej najwięcej podatków i w imię cywilizacyi.

Pos. Salvadori dziękuje panu Ministrowi za to, że w roku ubiegłym sposób wykonywania ustawy o sile zbrojnej był łagodniejszy niż dawniej. Poczem ponawia wynurzoną już w r. 1891 prośbę, aby młodzież zbiegłą przed rekrutacyą do Ameryki, ułaskawiono.

Pos. Popowski poucza Czechów, jak sobie cenić powinni przynależność do Austryi, gdy porównają sytuacyę swą ze stanem rzeczy pod berłem rossyjskiem. (Pos. Herold: My też nie chcemy, żeby w Austryi było jak w Rossyi!) Mowca wywodzi dalej, że, skoro inne państwa pomnażają swoją siłę zbrojną, Austro-Węgry także pomnożyć ją powinny. Nakoniec porusza sprawy specyalne, żądając uregulowania postanowień o promieniu fortecznym; krytykuje przepis, wedle którego ochotnicy jednoroczni, nie złożywszy egzaminu teoretycznego, muszą służyć rok drugi i wnosi rezolucyę, wzywającą Rząd, aby opłata za pomieszkanie oficerów i szeregowców żandarmeryi uiszczaną była wedle postanowień ustawy kwaterunkowej. Rezolucyę tę przekazano komisyi budżetowej.

Pos. Engel z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości oświadczenie Pana Ministra, że wolą Najj. Pana jest, żeby w armii każda narodowość znajdowała poszanowanie. Skoro atoli taka jest wola Najwyższa, więc też władze rządowe powinny nie poprzestawać na teoretycznych zasadach, lecz wykonywać je praktycznie.

Pos. Bärnreither rozwodzi się o konieczności reformy wojskowej procedury karnej. Projekt już od lat piętnastu jest gotów i jedynie administracya wojskowa jest winną, że go dotychczas nie wniesiono do Izby.

Izba uchwala tytuł: „Kierownictwo centralne" wraz z tytułem: „Obrona krajowa".

Pos. Bärnreither i pos. Kaftan wnoszą interpelacyę w sprawie katastrofy w kopalniach w Osieku (w Czechach).

Minister rolnictwa hr. Falkenhayn natychmiast odpowiada, odczytując sprawozdanie otrzymane dzisiaj, wedle którego wskutek zapalenia się gazów śmierć poniosło 16, a okaleczało 8 robotników, a więc bez porównania mniej niż mówiły doniesienia dziennikarskie. Pan Minister oburza się z powodu rozsiewania fałszywych przerażających wiadomości.

Koniec posiedzenia o godz. 5. — Następne jutro.

Mowa J. E. Ministra obrony krajowej hr. Welsersheimba.

Dyskusya nad budżetem Ministerstwa obrony krajowej przybrała szersze rozmiary, w czem z zadowoleniem widzę dowód zainteresowania się wys. Izby sprawami tego wydziału rządowego. Z drugiej strony atoli okoliczność ta wkłada na mnie obowiązek szerzej pomówić o pewnych rzeczach; jeślibym zaś w mowie mojej nie dotknął tej lub owej sprawy lub nie zreflektował na wszystko, co tu poruszono, proszę złożyć to jedynie na karb niepodobieństwa; bo zaiste potrzebowałbym na to dni kilku. Proszę jednak przyjąć zapewnienie, że to, o czem w mowie mojej wzmianki nie będzie, nie uszło bynajmniej uwagi mojej i że wszystko, co szanowni panowie w wywodach swych wypowiedzieli zachowam na oku.

Pozwolę sobie przejść poruszane tu sprawy kategoryami, a zacznę od tematu o udziale pomniejszego przemysłu i produkcyi indywidualnej w dostawach wojskowych. Mniemam, że sprawa współzawodnictwa między fabrykami a rzemieślnikami, między producentem a większym przedsiębiorcą, należy przeważnie do kwestyi socyalnej, do owej wielkiej kwestyi socyalnej, której rozwiązanie jest niepospolicie trudne ale i nader ważne, która wymaga wspólnego działania wszystkich umysłów i sił wszystkich, której nie można śledzić z dość wytężoną uwagą, aby zapobiedz, żeby nie doczekała się ostatecznie rozwiązania gwałtownego, jeśli nie sprowadzi się jej zawczasu na właściwe tory. W tym względzie chodzi o wynalezienie właściwych form, by zawisłe nawzajem od siebie czynniki podaży i popytu, przedsiębiorcę i robotnika, w dopilnowywaniu swych interesów sprowadzić na jedno pole, aby w należyty sposób porozumieli się o tem. Jest to temat, o którym naturalnie tutaj rozwodzić się nie mogę i nie będę, o który tylko potrącam, aby właśnie to uzasadnić, co następnie będzie treścią wywodów moich, główny na to kładąc przycisk, że nie może tu iść o zwalczanie fabryk i wielkich przedsiębiorstw, skoro przemyślność ducha ludzkiego, jego siła kombinacyjna stanowi taką potęgę, iż napróżno podejmowanoby walkę przeciw niej — potęgę, która nadto nie ma pogarszać warunków egzystencyi ludzkiej, lecz tylko ulepszać je, skoro przecież popiera i rozmnaża produkcyę. Co nam wśród walki, wśród tego stadyum przejściowego, w którem co do tej kwestyi się znajdujemy, uczynić wypada, polega na tem, żebyśmy we współzawodnictwie tem nie popierali jeszcze silniejszego przeciw słabszemu, lecz żebyśmy owszem, ile to być może, słabszemu podawali rękę. Administracya wojskowa wzięła to też od siebie na uwagę, i o tyle w czyn zamieniła, że część dostaw wojskowych zarezerwowała dla pomniejszego przemysłu, i co do producentów, także nie unika bynajmniej bezpośredniego zetknięcia się z nimi, owszem, skorą jest do tego, gdzie to tylko być może. Administracya wojskowa trzyma się systemu rezerwowania pewnej części potrzeb swych dla pomniejszego przemysłu, chociaż powiedzić muszę, że doświadczenia, dotychczas poczynione, nie wszędzie wprawdzie, ale w części, ku wielkiemu ubolewaniu administracyi wojskowej, nie były bardzo pomyślne i nietylko szkodę dla skarbu oznaczały, lecz i dotkliwą stratę dla dostawców, którzy pomylili się w swych rachubach i oczekiwaniach, skoro tego i owego żadną miarą przyjąć nie było można, bo nie odpowiadało z góry postawionym warunkom. Niepospolicie to trudna rzecz współzawodniczyć z wielkiem przedsiębiorstwem pod względem jakości i czasu pracy, jak i pod względem nabycia materyału. Nie ma tu mowy o podłym towarze, jak wspomniano, który niejedna fabryka na targ rzuca; w dostawach wojskowych są warunki surowe; administracya wojskowa wdaje się też tylko z fabrykami rzetelnemi i potrafiącemi wydołać swojemu zadaniu; i właśnie surowość warunków utrudnia pomniejszemu przemysłowi współzawodnictwo. Gdy bierze się do rzeczy przemysłowiec dzielny, by dostarczyć wyrobu doskonałego, znakomitego, gdy nie szczędzi wydatków i zakupuje materyał wyśmienity, gdy nie unika trudu i własną ręką pracuje, wyrób z pewnością będzie wyborny i lepszy od zwykłego wyrobu fabrycznego. Gdy atoli chodzi o wielką dostawę, wtedy przemysłowiec ten spotyka się pod każdym względem z trudnościami.

Możnaby jeszcze w czasie pokoju, choć nie bez ofiar, urządzić dostawy wojskowe na wielką skalę na rzecz pomniejszego przemysłu, gdyby nie zachodziła bezwarunkowa konieczność urządzenia i funkcyonowania już w czasie pokoju wielkich zakładów mogących wydołać potrzebom wojennym. Jest to wzgląd drugi a wielce ważny; nie można spuszczać go z oka. Dla tego większa część dostaw wojskowych co do artykułów konfekcyjnych musi być oddawana takim zakładom; gdyż inaczej nie mogłyby urządzić się na taką skalę, żeby i w czasie wojny wydołać olbrzymiej potrzebie. Wszak nie jest to już tajemnicą administracyj wojskowych, że przy wybuchu wielkiej wojny każde z wielkich

---

25)

RZADKI PTAK.

(Ciąg dalszy)

Pan Maldonne wzniósł ramiona w górę. W zmartwieniu swojem nawet zachował wrodzony sobie optymizm, mając nadzieję, że przynajmniej może uda się opóźnić wyjazd Roberta o kilka dni, kilka tygodni.... Kto wie? gdyby się umiejętnie zabrać do rzeczy?.... Zamilkł więc na chwilę, aby — gdyby to możebne było w podobnych okolicznościach — odzyskać dawny swój ton, dobrolitwy i pociągający.

— Myślę, — rzekł w końcu, — o naszym zbiorze tulipanów. Możemy się podzielić jutro, lub pojutrze.

— Podzielić? na co?

— Przecież zbieraliśmy je wspólnemi siłami i wspólnym kosztem. Może będziesz zadowolony w Clamart....

— Nie, mój drogi, odrzekł pan de Kérédol, pochylając się nad swoim talerzem, nie zabiorę nic.... Możesz sobie łatwo wyobrazić, jak mię to teraz mało wszystko obchodzi....

— Zostaje także katalog, — zaczął znowu pan Maldonne; katalog nie skończony. Pamiętasz pierwsze posiedzenie?

— Tak.

— Jak to było przyjemnie! Otóż, sądzę, że dwa lub trzy tygodnie wspólnej pracy wystarczyłoby na ukończenie.

— Niepodobna, Wilhelmie, wierzaj mi.

P. Maldonne uczynił niecierpliwy ruch ręką,

— Przecież nie możesz nas opuścić jutro!

— Przepraszam cię, tak, jutro! — odparł Robert nieśmiało.

— Rano?

Nie wiem jeszcze, mój drogi.

Pan Maldonne byłby może jeszcze się opierał, ale milcząca dotąd jego żona, wmięszała się.

— Trzeba mu zostawić wolność działania, — rzekła. — Widzisz, że mój brat z takim samym smutkiem nas opuszcza, jak my go żegnać będziemy. Jeżeli tak postanowił, musi to być lepiej; jestem o tem przekonaną.

Teresa nie wyrzekła ani słowa. Uważała, że pan de Kérédol unikał jej wzroku, spuszczając oczy, ile razy spojrzała na niego. Po obiedzie oświadczył, że wychodzi na parę godzin, ubrał się w płaszcz i wyszedł. Teresa poszła za nim. Dobiegła go w alei; pan de Kérédol nie słyszał, że go goni.

Wuju! — rzekła.

Obrócił się, i w bladym blasku przysłoniętego chmurami księżyca, ujrzał tuż blisko smutne, pełne prośby oczy Teresy.

— Wuju, — rzekła, nie odjeżdżasz natychmiast?

— Nie, moje dziecko, ale uciekaj prędko! nie masz chustki na sobie, uciekaj!....

— Mniejsza o zimno. Muszę z tobą pomówić, dodała, kryjąc się w zielone jeszcze krzewy od wiatru, który się zrywał. I chcę ci powiedzieć....

— Cóż, Tereniu?

— Wiesz dobrze, wuju, com ci przyrzekła, tam, w altance. Pamiętasz?

— O tak! — odrzekł, obejmując spojrzeniem postać dziewczęcia, zlewającą się prawie w cieniu z gałęziami gaiku, przy którym stała, a której twarz tylko wyraźniej mógł widzieć, wychylającą się ku niemu, niespokojną. - O tak! pamiętam!....

— Bo to, nie wiem, czy wiesz wujaszku, podobno pan Klaudyusz Revel mnie kocha....

— Mówił ci?

— Jestem tego pewna, — odrzekła, rumieniąc się. Czy domyślałeś się tego?

— Ja?

— Tak, odgadłeś, wiem o tem. Myślałem nawet, że to może jeden z powodów... och! daruj mi, że to mówię!... twoich zamiarów... wyjazdu...

— Jakże mogłaś przypuszczać! zawołał żywo. Uśmiechnęła się, gdyż pewną była, że to co powie, uczyni mu przyjemność.

— Powinnam była powiedzieć „twego powrotu", dodała; mylę się, gdyż jestem nieco wzruszona, ale zobaczysz, żem myślała o tobie. Oto com wymyśliła. Jeżeli p. Revel mnie zapyta, odpowiem: „Pod jednym warunkiem!"

P. de Kérédol pokiwał zwolna głową.

— Pozwól mi skończyć! „Pod jednym warunkiem, że nic u nas w Pépinières się nie zmieni, że Teresa będzie zawsze mieszkać z ojcem, matką i chrzestnym ojcem swoim, pułkownikiem". Otóż, kiedy nic w Pépinières nie ulega zmianie, sądzę, że po ukończeniu interesów zechcesz wrócić? — Śmiałe się już teraz na dobre.

— I wiesz wuju, dodała, zdaje mi się on przyjmie ten warunek... Między nami mówiąc, jestem całkiem tego pewna!

Wyciągnęła obie ręce do pana Kérédol. Spodziewała się, że on się także zaśmieje, że przyciągnie ją ku sobie, przyciśnie do serca, ale nie: ścisnął tylko z lekka paluszki siostrzenicy i puścił je natychmiast. W rysach jego odbiło się przelotnie bolesne wrażenie.

— Moja mała Tereniu, rzekł, masz najlepsze w świecie serce... ale to być nie może... będę miał nadto... nadto zajęć tam... aby módz wrócić...

Oddalił się, przerażony, że tak odpowiedział, tak brutalnie prawie, fałszywą podając przyczynę tej niewinnej istocie, która została zdumiona, zraniona do głębi duszy tem, że jej wuj mógł przekładać jakieś tam interesa nad życie w Pépinières.

Na progu furtki, obrócił się i ujrzał Teresę nieruchomą, w niepewnem świetle, stojącą na środku alei.

— Wracaj, moja ukochana Tereniu! zawołał.

W głosie jego przebijała cała czułość lat ubiegłych.

. . . .

Pan de Kérédol poczynił jeszcze kilka niezbędnych sprawunków w mieście i wracając, zatrzymał się przed domem Klaudyusza Rewel. Zadzwonił i oddał Justynie list takiej treści:

„Panie! Ważne interesa, nie cierpiące zwłoki, zmuszają mnie wyjechać jutro rano. Nie wiem jak długo będę nieobecny; byłbym szczęśliwy, gdybym mógł pożegnać pana i udzielić pewnych wiadomości, o które mi bardzo chodzi. Wyjdę z domu o siódmej godzinie. Bądź pan tak grzeczny, czekać na mnie przy drodze. Nie dzwoń pan, i staraj się, żeby cię nie widziano. Będę panu szczerze obowiązany

„R. hr. de Kérédol".

Potem, bardzo zwolna, wrócił do Pépinières.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mocarstw militarnych powoła kilka milionów ludzi pod broń. Dla tych już w czasie pokoju można przygotować uzbrojenie i ubranie na czas najpierwszy; i tak też jest rzeczywiście. Ale ten czas jest bardzo krótki, potrzeby bardzo rychło się powtórzą: w kilku tygodniach potrzeba będzie kilku milionów nowych artykułów konfekcyjnych; a wtedy tylko wielkie i doświadczone zakłady nastarczyć mogą gwałtownym i olbrzymim potrzebom. Zakładom tym trzeba będzie dać nawet zpomiędzy żołnierzy sił roboczych, aby tylko wydołały wymaganiom. Że przemysłowcy pomniejsi nie mogą zdobyć się ani na wielką ilość, ani na właściwą jakość artykułów konfekcyjnych, poucza doświadczenie; a nadto jeszcze zważyć trzeba, że może wielka ich liczba będzie powołana pod broń.

Podobnie ma się rzecz co do producentów rolniczych a przedsiębiorców.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Panamino" we włoskiej Izbie deputowanych.

Równolegle do sprawy panamskiej rozwija się jej małe odbicie „panamino," — sprawa deficytów i upadku banku rzymskiego, — w sposób coraz bardziej drażliwy. Dostateczne wyobrażenie o tem, jakie ta sprawa budzi zajęcie we Włoszech i do jakiego stopnia jest pełną drażliwych momentów, może dać przebieg czwartkowego posiedzenia włoskiej Izby deputowanych.

Plac przed Monte Cittorio natłoczony ciekawymi, którzy usiłują koniecznie przedostać się do trybun w sali posiedzeń przeznaczonych dla publiczności. Wojsko i żandarmi obsadzili silnie wszystkie wejścia i nie wpuszczają cisnących się, galerye bowiem i schody do nich wiodące, tudzież balustrady wszystkie są już przepełnione w sposób, który może być groźnym dla zdrowia a nawet życia zgromadzonych. W loży senatorów zebrało się przeszło stu członków senatu, w loży dyplomatycznej widać przedstawicieli wszystkich mocarstw europejskich.

O godzinie pół do trzeciej prezydent Zanardelli otwiera posiedzenie i po załatwieniu wstępnych formalności udziela — wśród uroczystej ciszy, jaka zapanowała w całej Izbie — głosu prezesowi gabinetu, p. Giolitti. Giolitti przystępuje wprost do interpelacyi i zapytań, wniesionych w sprawie nadużyć, wykrytych w administracyi banku rzymskiego. Bank ten przekroczył dozwoloną mu statutem cyfrę banknotów puszczonych w obieg o sumę przeszło 65 milionów lirów. Do takich rezultatów doprowadziła rewizya, przeprowadzona przez rząd w tym banku. Staliśmy — mówił dalej prezydent ministrów — wobec niebezpieczeństwa, iż kraj w jednej chwili utracić może zaufanie do jednej z najważniejszych gałęzi gospodarstwa publicznego. Państwo nie mogło się zobowiązać do zapłacenia kwoty tak znacznej — nie pozostawało więc rządowi nic innego, jak wezwać inne banki emisyjne do wspólnej akcyi, aby przyjęły na siebie zobowiązania emisyjne banku rzymskiego i zobowiązania te w szeregu lat wypełniły. Przedewszystkiem atoli musi być doprowadzone z całą sumiennością do końca wdrożone śledztwo karne; co dotychczas uczyniono, to jest rzeczą powszechnie znaną. Dwóch głównych administratorów banku rzymskiego zawezwano pod zarzutem oszustwa, sprzeniewierzenia i sfałszowania przed sąd — i aresztowano. Spełniliśmy nasz obowiązek i spełnimy zawsze, cokolwiek by nastąpiło. Pogłoska, jakoby papiery znalezione w domu p. Tanlongo, przedtem, zanim oddano je sędziemu, zostały troskliwie przeglądnięte przez władzę polityczną, jest nieprawdziwą. Papiery te opieczętowano w obecności świadków prywatnych i natychmiast oddano sądowi. Co do dawniejszych aktów śledczych, to sięgają one r. 1889.

Prinetti: Pan ich nie czytałeś?

Giolitti: Ja zawierzyłem człowiekowi honorowemu. Zresztą dlaczego przyjaciele pańscy, panie Prinetti, w czas nie podnieśli kwestyi, chociaż utrzymują, że znali istotny stan rzeczy? (niepokój).

Colajanni: A co pan zrobi z tymi, którzy przekupywali?

Giolitti: Gdziekolwiekbyś byli, prawo ich potrafi dosięgnąć. Panowie! Widzicie przed sobą naczelnika rządu, który zdecydowany jest zbadać sprawę do jej dna. Wiecie, iż władza wykonawcza ma przynajmniej tyle środków do zbadania prawdy, ile ich mieć może ankieta parlamentarna. Wiecie, iż niczego się nie ulęknę, aby uchronić godność kraju, przed jakąkolwiek plamą. Gdybyście atoli mimo to uznali potrzebę utworzenia ankiety parlamentarnej, dowiedlibyście przez to braku zaufania do rządu, co uczyniłoby mu dłuższe pozostanie w urzędzie rzeczą niemożliwą. (Hałas, głosy: Pan chcesz wszystko zatrzeć!) Giolitti: Nie, ja chcę prawdy. Powtarzam to jeszcze raz jak najuroczyściej i mam nadzieję, że Izba stanie po mojej stronie. (Oklaski, hałas).

Markiz di Rudini zabiera głos zaraz po Giolittim. Dokoła przywódcy umiarkowanych liberałów gromadzą się posłowie. Rudini cedząc, jak zwykle, słowo po słowie, dziękuje przedewszystkiem rządowi za okazaną przezeń odwagę w zarządzeniu śledztwa; zaznacza, że kraj pragnie wiedzieć, w jakim stosunku do tej sprawy p[illegible]wały wszystkie rządy, nie wyjąwszy nawet rządu jego (Rudini'ego); podnosi, że to, co teraz wyszło na jaw, jest owocem długoletniego systemu, który zasługuje na to, aby go obalić (*Poruszenie*). Z tego powodu prosi mowca rząd, by nie odrzucał wniosku utworzenia ankiety parlamentarnej. Wniosek taki sam z siebie nasuwa się, i żadna siła ludzka nie zdoła go nie dopuścić. Wokoło huczą najbardziej zjadliwe oskarżenia. Sądy decydują tylko o materyalnej winie, a tu rozchodzi się o coś więcej, niżli o to tylko, czy ktoś jest złodziejem lub oszustem, — chodzi o moralną czystość i niewinność mężów, którzy stoją w samym środku politycznego życia narodu, o sam naród, o odrodzenie politycznej cnoty i obyczajności. (*Oklaski, poruszenie*).

P. Giolitti obstaje przy swojem zdaniu i prosi Rudini'ego, by nie dał się porwać pewnym, szkodliwym dążnościom. Gdyby Rudini wiedział, jaki jest cel tej tajnej akcyi, z pewnością odstąpiłby od swego wniosku. (*Niepokój, oklaski po lewicy*).

Przemawiało następnie wielu mowców. Comandini pragnie, aby sędzia zbadał także powód, dla którego Tanlongo mianowany został senatorem. (*Wesołość, sykanie*). Socci woła: Wszyscy, którzy z polityki robią sobie przemysł, srogo to przepłacą (wołanie: *Oh! oh!*) Tak jest, i to ci nawet, którzy wczoraj pomagali gryźć publicznie fundusze, a dzisiaj grają rolę oprawców (*Oklaski na skrajnej lewicy*). Odescalchi zapytuje, czy to prawda, iż poseł Narducci, który posiada majątek w sumie dwóchkroć stutysięcy lirów, miał w banku rzymskim kredyt do wysokości półszosta miliona lirów; czy to prawda, że i inni deputowani czerpali z banku olbrzymie sumy, i że także rząd przy ostatnich wyborach zapewnił sobie pomoc Talonga?

Prezydent ministrów Giolitti: Na ostatnie pytanie odpowiadam: nie, jest to bajka, która, osnuta w areszcie, zasługuje na to, by tam powróciła. (*Wesołość, śmiech*).

Z kolei wywiązała się namiętna kłótnia pomiędzy p. Mazzino, członkiem rady nadzorczej banku rzymskiego, a p. Leali. Mazzino bronił członków Izby deputowanych i rady nadzorczej banku przed zarzutami, jakie przeciw nim podnieśli poprzedni mowcy, — p. Leali podawał zaś w wątpliwość słowa p. Mazzino, poczem wśród ogólnej wrzawy i hałasu przewodniczący przerwał posiedzenie.

Po przerwie, w szeregu mów wygłoszonych przez autorów interpelacyj, którzy je uzasadniali, zwracała uwagę mowa radykalnego deputowanego Bovio, pełna namiętnych wycieczek przeciw dawnym i obecnemu rządowi, przeciw Kościołowi nawet. Posiedzenie odbyło się wśród ogólnej niepewności i rozdrażnienia o godz. 7 wieczorem.

Aresztowany gubernator banku rzymskiego, Tanlongo, którego z powodu choroby na razie musiano pozostawić w domu, przewieziony został 25 b. m. do więzienia „*Regina coeli*", gdzie pozostaje także w więzieniu śledczem kasyer Lazzaroni. Gdy Tanlonga zobaczono wsiadającego pod eskortą do powozu, zebrały się tłumy ludności i odezwały okrzyki: „Precz ze złodziejami!" Z powodu natłoku musiano zamknąć ulice, gdyż powóz nie mógł przejechać. Do komisarza, który go eskortował, miał się Tanlongo odezwać: „Poddaję się memu losowi, — lecz poczynię ważne odkrycia".

Przy rewizyi aktów dyrekcyi „banku rzymskiego, która trwała dwa dni, miano znaleźć papiery, kompromitujące różne wybitne osobistości.

Dziennik włoski *Messagero* donosi, że policya rzymska w nocy z 24 na 25 dokonała na polecenie władz sądowych, rewizyi w mieszkaniach tych osób, które wmięszane są w zajścia bankowe. Nadto zeznania Tanlongi i Lazzaroniego wywołać miały dalsze rewizye w biurach „banku rzymskiego", gdzie znaleźć się miały nowe dokumenta, świadczące o wypłacaniu przez ten bank znacznych kwot pieniężnych w celach politycznych i na spekulacye finansowe.

KRONIKA

Lwów, 28 stycznia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Buchowice, w powiecie mościskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JE. Marszałek krajowy,** ks. Eustachy Sanguszko i członek Wydziału krajowego p. Tadeusz Romanowicz, powrócili z Wiednia do Lwowa.

(§) **Posiedzenie Rady nadzorczej Banku krajowego.** We czwartek, 26 b. m. odbyło się w gmachu sejmowym posiedzenie Rady nadzorczej Banku krajowego, na którem zapadło kilka uchwał ogólnego znaczenia.

Mianowicie Rada nadzorcza uchwaliła wypłacić z funduszów Banku krajowego kwotę 5.000 zł. na cele powszechnej wystawy krajowej.

Następnie uchwaliła Rada nadzorcza polecić dyrekcyi Banku krajowego, aby Bank przystąpił w jak najkrótszym czasie do emisyi 4-procentowych listów zastawnych, co pociągnie za sobą bardzo pożądane obniżenie stopy procentowej dla dłużników Banku o pół od sta rocznie.

W sprawie konwersyi obligacyj indemnizacyjnych upoważniła Rada nadzorcza dyrekcyę Banku krajowego:

1) do przyjęcia — układem Wydziału krajowego z grupą Unionbanku, zastrzeżonego Bankowi krajowemu, finansowego zastępstwa Wydziału krajowego wobec tejże grupy;

2) do wzięcia z 20 proc., zastrzeżonych układem powyższym dla instytucyj krajowych i zaprzyjaźnionych firm, 10 proc. udziału w tym interesie. Do tej grupy Banku krajowego należy przedewszystkiem Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie, które po Banku krajowym największą część tegoż udziału otrzymało.

— **Egzamina.** Wobec c. k. komisyi egzaminacyjnej dla rachunkowości państwowej zdali egzamin Jaworski Ludwik, Karaczewski Maksymilian, Zieliński Władysław Adolf.

— **Z prasy kościelnej.** Dowiadujemy się, że ks. kan. Stan. Korzeniowski, jako prezes Towarzystwa wzajemnej pomocy kapłanów, zmienił wychodzący we Lwowie *Tygodnik katolicki* na *Gazetę kościelną*, która będzie odtąd organem duchowieństwa, z programem religijno-społecznym. Redaktorem odpowiedzialnym *Gazety* będzie ks. Aloizy Jougan, wydawcami ks. kan. Lenkiewicz i ks. Korzeniowski.

— **Wylosowanie posagu.** Dnia 16 b. m. odbyło się w zakładzie sierót u Siόstr Miłosierdzia, domu św. Kazimierza we Lwowie, losowanie posagu z fundacyi im. Marcelego Suchodolskiego, przeznaczonego dla dziewcząt, zostających w tym zakładzie na wychowaniu. Los posagowy w kwocie 1061 zł. 34 ct. wygrała Mihutka Apolonia, urodzona w Buczałach 8 lutego 1870, z rodziców ślubnych Łukasza i Salomei z Sikorskich Mihutków.

— **Wzajemna pomoc dziennikarzy.** W sprawie zawiązania „Towarzystwa wzajemnej pomocy dziennikarzy" odbyło się wczoraj w małej sali ratuszowej zebranie licznego grona dziennikarzy, którzy, na wniosek dra Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego uchwalili, że uważają za moralny obowiązek wszystkich dziennikarzy polskich przystąpienie do tego Towarzystwa i wreszcie wyrażają przekonanie, że wydawnictwa ośmiu naszych pism codziennych przystąpią do Towarzystwa w charakterze członków wspierających. Zebranie zagaił nestor dziennikarzy tutejszych p. Platon Kostecki, na którego wniosek przewodniczącym wybrano dra T. Merunowicza, a sekretarzami pp. St. Rossowskiego i Br. Laskownickiego. Oprócz wymienionej już zasadniczej uchwały, postanowiono wybrać komisyę, któraby zastanowiła się nad ewentualnemi poprawkami do statutów, a któraby była zarazem zarządem tymczasowym. Na wniosek p. dra K. Ostaszewskiego-Barańskiego uznano prezydyum zebrania wczorajszego, t. j. pp. dra Merunowicza, Laskownickiego i Rossowskiego i referenta statutów p. Kolbuszewskiego, jako zarząd tymczasowy.

— **Z Towarzystwa lekarskiego.** Na posiedzeniu administracyjnem sekcyi lwowskiej Towarzystwa lekarskiego, odbytem w dniu 21 b. m., ustępujący wydział zdał sprawę ze swych czynności, a na rok bieżący wybrany został jako prezes dr. Hilary Schramm, jako wiceprezes dr. Edward Stroynowski, sekretarzem dr. Bory Julian, bibliotekarzem dr. Klemens Dębicki, jako członkowie biura dr. Longchamps i dr. Mukowicz, delegatami na walne zgromadzenie dr. Feigel, dr. Tatarczuch, dr. Jan Rozner.

— **„Skała".** W niedzielę, 29 b. m., wygłosi dalszy ciąg swego odczytu, ks. dr. Jougan Aloizy p. t. „Z historyi rękodzieła o dawnych cechach rękodzielniczych. Początek odczytu o godzinie 5 po południu, wstęp wolny.

Następny odczyt w niedzielę 5 lutego b. r. wygłosi dr. Antoni Pawlikowski, fizyk miejski p. t. „O cholerze".

— **Rodzina.** Wydział centralny tego Towarzystwa zaprasza wszystkich członków na żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Maryi z Zaleskich ordynatowej Czarkowskiej-Golejewskiej, małżonki prezesa wydziału centralnego „Rodziny", które się odbędzie we wtorek, 31 b. m. o godzinie 10 rano w kościele OO. Bernardynów.

— **Śluby.** Dnia 11 lutego odbędzie się w Chodorówce ślub panny Anny Seegerówny, córki dzierżawcy dóbr Hugona i Heleny z Zukrów, z p. Janem Prokopem, ukończonym gr. kat. teologiem.

W Krakowie odbył się ślub panny Maryi Gładyszewiczówny, córki dyrektora archiwum miejskiego w Krakowie, z p. Kazimierzem Ćwiertnią, kupcem z Suchej.

Dnia 30 b. m. odbędzie się w Odessie ślub hrabianki Maryi Stadnickiej z hr. Aleksandrem Tyszkiewiczem, właścicielem dóbr w gubernii kijowskiej.

W Warszawie, 4 lutego, ślub p. Jana Skiwskiego, redaktora *Tygodnika Mód*, z panną Zofią Maleszewską, córką redaktora *Biesiady literackiej*.

W Krakowie, 11 lutego, ślub p. Zygm. Wasilewskiego z panną Wandą Karłowiczówną, córką Jana i Ireny Karłowiczów.

— **Zmiana własności.** P. Henryk Potworowski ze Stawny, nabył na własność Radcze z przyległościami, w powiecie stanisławowskim, od pp. Mendla Zwiebla i Herza Lozara.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 28 stycznia b. r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 27 stycznia do 12 w południa dnia 28 stycznia b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1), niebo lekko zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (91 procent wilgotności względnej), opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była —13,5°C., najwyższa —8,4°C. wczoraj popołudniu, najniższa —20,4°C. dziś w nocy.

Cała doba była pogodna, dziś rano była silna mgła.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w zachodniej Norwegii; zwyżka 780 do 775 mm. w okolicy Moskwy.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 771 mm.

Prognoza na dobę 29 stycznia bież. roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły słaby (2); średnia temperatura doby pozostanie około —14°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 90 procent; opadu nie będzie, pogoda.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Tomasz z Siekierczyny Zaremba, doktor wszech nauk lekarskich, przeżywszy lat 56.

W Warszawie, Józef Korytkowski, były gubernator cywilny byłej gubernii augustowskiej, autor wielu rozpraw z dziedziny prawnej i społecznej, niegdyś referendarz stanu przy byłej radzie stanu, liczył lat 88.

— **Z Podhajec** piszą nam:

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa tutejszej ochotniczej straży ogniowej, które się dnia 22 b. m. odbyło, zamianowało członkami honorowymi tejże straży: pp. Zenona Słoneckiego dyrektora Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, Edmunda Lityńskiego marszałka powiatu podhajeckiego, ks. infułata Jakóba Kerschkę protonotaryusza Stolicy Apostolskiej, Kazimierza Zarembę wiceprezesa Rady powiatowej podhajeckiej i dr. Kazimierza Pawlikowskiego adwokata krajowego w Podhajcach — a to w dowód wdzięczności za życzliwe wspieranie tegoż stowarzyszenia.

— **Rok 1893** rozpoczął się w niedzielę i skończy również w niedzielę, a zatem będzie liczył — rzecz niesłychanie rzadka — niedziel 53. W r. b. nie będzie wcale zaćmienia księżyca, lecz natomiast dwa zaćmienia słońca, z których jedno całkowite, niewidzialne w Europie. Zjawisko to przypada w dniu 16 kwietnia, o pół do trzeciej po południu. Drugie zaćmienie, widoczne u nas, będzie miało miejsce 9 października. Wielkanoc wypada w dniu 2 kwietnia, Wniebowstąpienie 11 maja, Zesłanie Ducha Świętego 21 maja, Boże Narodzenie w poniedziałek. Dzień wigilijny w niedzielę, lecz, że wieczerza postna nie może być w dniu tym spożywana, więc będziemy obchodzili wigilię w wigilię wigilii.

— **Samobójstwo małżeństwa.** W nocy z 22 na 23 b. m, w Petersburgu, w łazience, sekretarz pisma ilustrowanego, *Wełosiped*, Piotr Władysławski, lat 24 liczący, z 22-letnią żoną Anastazyą, zażyli w celu otrucia się kokainy, a następnie wystrzałami z rewolweru poranili się niebezpiecznie. Desperatów w stanie groźnym odstawiono do szpitala.

— **Sędzia śledczy.** Z okazyi sprawy panamskiej w prasie francuskiej toczą się szerokie rozprawy o zakresie władzy i atrybucyj sędziów śledczych francuskich. Między innemi *Intransigeant* następującą opowiada anegdotę: „Za cesarstwa, Villemessant, twórca powodzenia *Figara*, został pewnego razu zawezwany przed sędziego śledczego jako świadek w jakiejś sprawie pojedynkowej. Gdy mu sędzia zadługo kazał czekać w przedpokoju, Villemessant zwrócił się do odźwiernego i rzekł: „Proszę cię, idź do pana sędziego i powiedz, że jeżeli w przeciągu pięciu minut mnie nie przesłucha, to ja wrócę do redakcyi, gdzie mam coś ważniejszego do roboty, niż wystawać pod czyjemiś drzwiami". — Sędzia, który to usłyszał, wybiegł do przedpokoju i wrzasnął: „Mój panie, pan pozostaniesz tu dopóty, dopóki mnie się będzie podobało. Pan widać nie znasz jeszcze władzy sędziego śledczego. Pan widać nie wiesz, że gdybym jutro księcia Napoleona wezwał przed siebie, a on na wezwanie się nie stawił, miałbym prawo dwom żandarmom kazać go tutaj przyprowadzić" — Villemessant odrzekł na to: „A jednak ja, gdybym był w skórze pańskiej, nie kazałbym księcia Napoleona aresztować. On w razie śmierci księcia cesarskiego, może zasiąść na tronie, nie mówiąc już o tem, że jest senatorem, generałem dywizyi i generalnym gubernatorem Algieru". — „Ale pan mnie chyba nie zrozumiałeś! — odparł żywo sę-

dzia. — Ja mówiłem tylko, że gdybym chciał, tobym mógł....“ — „Rób pan sobie co chcesz — rzekł na to Villemessant z flegmą — ale księcia Napoleona kazać aresztować, to trochę wielkie ryzyko!“ — Ależ ja ani na chwilę nie miałem tego zamiaru...“ — „I gdyby się cesarz dowiedział, że pan jego najbliższego krewnego chcesz przez dwóch żandarmów kazać sprowadzić!... — Ależ nie, nie, nie!“ — krzyknął przerażony sędzia śledczy. — „Co do mnie — mówił nieubłagany Villemessant — to nieomieszkam czytelników *Figara* uwiadomić o tem, com od pana usłyszał; zatytułuję artykuł: „Uwięzienie zagrażające księciu Napoleonowi.“ — Nieszczęśliwy sędzia gwałtem prawie zaprowadził Villemessanta do swego prywatnego pokoju, przesłuchał go czemprędzej, odprowadził do drzwi i wśród nizkich ukłonów prosił go prawie ze łzami, żeby o ich rozmowie nic w *Figarze* nie pisał“.

— **Cenne dla myśliwych** ostrzeżenie zamieszcza jedna z rossyjskich gazet fachowych. Oto pisze: „Po zastosowaniu do broni wojskowej prochu bezdymnego i małodymnego, niektórzy myśliwi zapragnęli zastosować ów proch i do broni własnej. Przygotowanie prochu bezdymnego do broni myśliwskiej jest rzeczą zupełnie możliwą, lecz ze zmianą pewnych warunków, wymagania bowiem od prochu myśliwskiego różnią się kardynalnie od wymagań, które muszą być stawiane dla broni wojskowej. Używanie zaś prochu bezdymnego, znajdującego się w ładunkach ślepych, oraz nabojach artyleryjskich, sporządzonych do celów wojskowych, jest, jak to wykazały niedawno robione doświadczenia, zwłaszcza z prochem nieprzesianym, rzeczą bardzo niebezpieczną. Często mianowicie następuje rozerwanie wzdłuż brzegów mosiężnego kapsla gilzy, a nawet pęknięcie lufy. Jest to zupełnie zrozumiałe, ponieważ używana obecnie broń myśliwska skonstruowana jest odpowiednio do własności prochu czarnego, przy którego użyciu średnia prężność gazów po spaleniu prochu w zwyczajnych nabojach nie przewyższa 390 atmosfer, a w specyalnych —420 atmosfer. Tymczasem proch bezdymny może dać prężność przy użyciu naboju o połowę mniejszego, niż przy czarnym prochu — więcej, niż 1000 atmosfer. Cyfry te dokładnie wskazują na to niebezpieczeństwo, jakiemu podlega myśliwy, strzelający prochem bezdymnym, lub małodymnym, o ile ten nie został specyalnie przyrządzony do broni myśliwskiej. Niniejsza notatka ma właśnie na celu ostrzeżenie przed tem niebezpieczeństwem“.

— **Piwowar — protektorem astronomii.** Mało który z astronomów tak dobrze znanym jest szerszej publiczności, jak dr. Jan Palisa, „odkrywca planet“. Istotnie co parę tygodni odnajdował on na firmamencie nowe ciało niebieskie; liczba ich dochodzi do 83. Otóż dalsze eksploracye nieba były uniemożliwione austryackiemu uczonemu, skutkiem braku funduszów na pozyskanie aparatu fotograficznego, który dokładniej niż wszelkie szkła optyczne odnajduje niewidoczne dla oka ciała niebieskie. Z pomocą przyszedł uczonemu bogaty piwowar, Antoni Dreher ze Schwechatu. Dzięki jego szczodrobliwości, poznamy może nowe światy, błądzące w przestworzu. Ów protektor astronomii przyczynił się także do kosztów wyprawy, zorganizowanej przez Rząd austryacki, która latem ma wyruszyć do Afryki zachodniej dla obserwowania całkowitego zaćmienia słońca. Na czele wyprawy stanie dr. Palisa.

— **576 słów w trzy minuty.** Komunikacya telefoniczna pomiędzy Londynem a Paryżem otworzyła indywiduom, obdarzonym szybkością wymowy i dobremi płucami, nowe pole zarobku. Ponieważ taksa za 3 minuty rozmowy przez telefon wynosi 8 franków, więc im kto więcej słów zdoła wypowiedzieć w ciągu tego czasu, ten stosunkowo mniej płaci. Otóż w biurach telefonicznych pojawili się ludzie, którzy za opłatą 20 franków zobowiązują się w ciągu trzech minut rzucić w telefon 400 słów. Jeden nawet z takich pogromców telefonu zdążył wypowiedzieć 576 słów.

— **Tak zwany „lynch“**, czyli samowolne wymierzanie sprawiedliwości, przybiera w ostatnich czasach w Stanach Zjednoczonych zastraszające rozmiary. Telegraf z Cotton Plant, w stanie Arkanzas, donosi właśnie, iż tłum, złożony z dwustu mężczyzn, wtargnął do miejscowego więzienia, porwał dwóch murzynów, skazanych za zabójstwo pewnego farmera, wyprowadził ich na ulicę i obwiesił na drzewie, poczem jeszcze oba ciała morderców zostały obficie kulami podziurawione. Jednocześnie podobną zupełnie wiadomość przynosi telegraf biura Reutera z Gaston, w stanie Missouri, gdzie tłum w taki sam sposób rozprawił się również z dwoma mordercami, wieszając ich na drągu od flagi narodowej, zatkniętej na miejscowym gmachu sądowym.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu i wieczorem od godziny 5 do 8. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Nasz salon sztuk pięknych, pozyskał w tych dniach do działu portretów nowe prace, mianowicie: Augustynowicza dwa portrety akwarelowe „hrabianki Baworowskiej“ i p. „J.“; Dębickiego „Portret pani M.“, pastel Koehlera „Portret p. N.“ i pani S.; Krzesza „Portret pani Jabłonowskiej i ks. dr. S.“; Popiela Antoniego „Biust art. mal. Styki“; Reyznera „Portret własny“; Styki Jana „Portret pani B.“ i „dr. B.“, oraz Weina „Portret Żunia“. Dalej wystawiono najnowsze utwory: Berga „Zatoka w Lofoten“, Mańkowskiego „Krasula“, Janowskiego „Emancypantka“, Stasiaka „Młyny pod Melsztynem“, Jaroszyńskiego „Za zającem“ i „Na jarmark“, Szczepańskiego „Śnieżyca“ i Wisłockiej „Jutrzenka“.

Echo z Afryki. Pod tym tytułem powstało w Krakowie miesięczne pismo ilustrowane, któremu za cel położono popieranie zniesienia niewolnictwa i rozszerzenia misyj katolickich w Afryce. Wydawcą i redaktorem jest p. A. Halka. We wstępnem słowie do pierwszego zeszytu p. Halka uzasadnia potrzebę swego wydawnictwa i tłómaczy cel jego, a uprzedzając wszelkie możliwe zarzuty przeciw celowi wydawnictwa, przytacza słowa wypowiedziane przez ks. Maryana Morawskiego: „Prawda, że mamy wiele potrzeb niezaspokojonych w kraju, ale jest też u nas widocznie wiele pieniędzy do wyrzucenia...., z których jeśli odrobina popłynie za morze na cel wzniosły i szlachetny, nie będzie szkoda dla kraju, ale zasługa przed Bogiem i ludźmi“. — *Echo* podawać będzie najważniejsze wiadomości w sprawie zniesienia niewolnictwa w Afryce, oraz wiadomości misyjne, a nadto i wiadomości w sprawach towarzystw afrykańskich, tak naszych krajowych jak i obcych. Zalicza *Echo* do swych współpracowników szereg dzielnych i sławnych misyonarzy, przeto podawać będzie ich listy i opisy, przychodzące wprost z Afryki. Nadto będą przyozdabiać *Echo* piękne drzeworyty.

Treść i zewnętrzna strona pierwszego zeszytu *Echa* przedstawiają się sympatycznie a cena prenumeracyjna wynosi na cały rok zaledwie 50 ct.

Nowa powieść. Siostra wicekróla Irlandyi, pani Henniker (oboje są dziećmi słynnego Monckton'a Milnes, 1go barona Houghton), ogłasza dziś pierwszą swoją powieść p. t.: *Foiled* (Zawiedziony), odznaczającą się niesłychanie odważnem (jak na kobietę), wyszydzaniem konwencyonalności domowych ognisk, demaskowaniem brudów, kryjących się pod płaszczem różnobarwnym. Dzieło nie zawiera nic budującego, a talent autorki jest niezaprzeczony — zwłaszcza w obrazowaniu życia „wyborowego“ towarzystwa w stolicy i na prowincyi.

PIĘKNY LWÓW.

Impulsum, non decisionem dedisse sufficit

V.

(Fundusz regulacyjny. — Jeszcze o nowym placu Dominikanów. — Kastelówka. — Antypatya do widoków — Tissot i jego zdanie o piękności Lwowa. — Restauracya na Wysokim Zamku).

Miasto. regulując stare części szczelnie zabudowane, a tem samem zaopatrując je w lepsze powietrze i w światło, będzie miało jedynie słuszną kompensatę w prawie spieniężenia takich gruntów miejskich dziś niezabudowanych, które w skutek tej regulacyi okażą się zdatnymi do zabudowania. Ogólny łączny obszar niezabudowanej przestrzeni — tak potrzebny ze względów zdrowotnych — przez taką zamianę nie tylko nie będzie uszczuplony, lecz przeciwnie, może się powiększyć — miasto zaś uzyska przez sprzedaż gruntów (właśnie w skutek regulacyi bardzo cennych) znaczne kwoty, które powinny wpłynąć do „funduszu regulacyi“, służącego do pokrycia kosztów zakupna domów demolować się mających, utworzenia nowych ulic i w ogóle wszystkich kosztów regulacyi.

Weźmy naprzykład kwestyę tak ważną utworzenia placu naokoło kościoła Dominikanów: demoluje się kilka domów przy ulicy Blacharskiej, zbyt zbliżonych do przedniego frontu, cały kompleks domów między bocznym (południowym) frontem tego kościoła i uliczką Zacerkiewną, tudzież arsenał, zakrywający tylny front kościoła.

Za to część Wałów gubernatorskich, położoną między przedłużeniem ulicy Ruskiej (tak rozszerzonem, by nie zakrywać pięknej i charakterystycznej wieży cerkwi wołoskiej) a przedłużeniem ulicy Skarbkowskiej przeznacza się o tyle pod budowę domów, że tworzy się za tylnym frontem kościoła Dominikanów obszerny równy plac, dochodzący wieżej aż do rudery magazynu wojskowego, stojącego dziś na wałach. Plac ten przecięty przez środek dzisiejszą ulicą Podwale może w swej części, położonej po za tem przecięciem, mieć formę dużego półkola a zarazem za pomocą dwóch ramp, wznoszących się od linii i poziomu ulicy Podwale, w półkole (na około tej części placu) mógłby uzyskać dogodną komunikacyę dla pojazdów z krótkiem przedłużeniem ulicy Kurkowej, doprowadzonem aż do tego placu.

[illegible] ota uzyskana ze sprzedaży gruntów budowlanych na około tego placu (domy miałyby jeden front na plac a drugi przeciwny front na rozszerzone przedłużenie ulicy Ruskiej, czy też na ulicę Czarnieckiego lub przedłużenie ulicy Skarbkowskiej) z pewnością przewyższy koszta wynikłe w skutek zakupna domów przeznaczonych do demolowania celem odkrycia trzech frontów kościoła Dominikańskiego: ogólna przestrzeń miasta nie zabudowana może zostać nie uszczuploną przy tej zamianie; miastu zaś w każdym razie przybędzie nie tylko całkiem nowy widok pięknego kościoła, lecz zarazem wielki plac na około trzech stron tego kościoła. Zwłaszcza część placu, położona za tylnym frontem kościoła może stać się najpiękniejszym placem we Lwowie, jeżeli domy powstające na około trzech stron tego placu zostaną wybudowane podług pewnej jednolitej myśli architektonicznej a podmurowanie dwóch ramp, idących w półkole, zostanie upiększone monumentalną studnią.

Przez także uregulowanie uzyska nie tylko ulica Kurkowa ładną perspektywę na kopułę kościoła Dominikańskiego. lecz cała część przedmieścia położona za Wałami Gubernatorskimi, mająca dziś, zwłaszcza w zimie, utrudnioną komunikacyę ze środkiem miasta, zostanie połączona bezpośrednio ze śródmieściem.

Jest to tylko jeden z licznych przykładów, któreby przytoczyć można, by wykazać, że źródło funduszów, potrzebnych do przeprowadzenia regulacyi miasta, leży w tej regulacyi samej. Przy regulacyi placu Halickiego, placu Krakowskiego, etc. muszą pozostać pewne skrawki, zdatne do zabudowania, których cena sprzedaży winna wpłynąć do funduszu regulacyjnego miasta.

Lecz i po za obrębem dawniejszych fortyfikacyi znajdują się grunta miejskie. mogące być, z korzyścią dla ogółu, przeznaczone pod pewnymi warunkami pod budowę a cena sprzedaży tych gruntów może znakomicie powiększyć fundusz regulacyjny miasta.

Mianowicie chodzi tu o projekt utworzenia nowej dzielnicy will. będącej w bezpośredniem prawie połączeniu ze śródmieściu, na gruntach przeważnie miejskich.

Grono ludzi przedsiębiorczych i około dobra miasta wielce zasłużonych, założyło już taką dzielnicę na Kastelówce. Myśl dość szczęśliwa, która już ma powodzenie. Zarzucićby jednak można rażąco wadliwe trasowanie głównej prostej ulicy, która posunięta tylko o 5 metrów ku wschodowi, miałaby ładne perspektywiczne zamknięcie przez główny front kościoła Maryi Magdaleny, a dalej zbyt małe rozmiary poszczególnych parcel. Wybrany teren ma nadto dwie główne wady: brak dalszych widoków i utrudnioną komunikacyę z miastem. nie tylko przez zbytnie oddalenie, lecz także przez utrudniający tę komunikacyę teren.

Brak dalszych widoków nie przedstawia się wprawdzie w oczach Lwowian jako wada; jest to bowiem naszą specyalnością, że nie lubimy widoków. Charakterystycznym pod tym względem jest fakt, że właśnie te nieliczne parcele „Kastelówki“, które mają ładny widok na dolinę stawu Pełczyńskiego, nie znalazły jeszcze nabywców; najchętniej zaś budujemy letnie mieszkania tam, gdzie — żadnego widoku nie ma (Wulka, Zimna woda, Brzuchowice). Wyjątkowo tylko trafia się ktoś, który przywiązuje wagę do pięknego widoku na miasto lub okolicę, jak: prof. Zacharyewicz, pp. Gubrynowicz, Sobański, a sympatyczną wzmiankę o naszem mieście, w książce Tissot'a zawdzięczamy jedynie szczęśliwemu przypadkowi, że podczas swego krótkiego tu pobytu, gościł w domu p. Gubrynowicza. — Ciekawy jestem, co byłby napisał, gdyby go ktoś, uposażony zwykłym gustem lwowskim, do siebie był zaprosił, n. p. właściciel willi niegdyś księgarza Richtera na ulicy Piekarskiej, lub ktoś inny do jednej z wil w Zimnej wodzie?

Unikatem zaś w swoim rodzaju, to umieszczenie restauracyjnego ogrodu na Wysokim Zamku! W każdem innem mieście ogród ten miałby terasę tam, gdzie u nas miejsce dla fiakrów, zaś dla czekających pojazdów przeznaczonoby miejsce tam, gdzie my pawilon dla muzyki stawiamy.

Kto wie jednak, czy Lwowianin, gdyby (zagranicą oczywiście) z podobnej terasy patrzył na widok miasta, czy to w dzień, czy wieczorem, gdy tysiące świateł rysują kontury każdej ulicy, a jako ramę do tego obrazu widział wysyniete i zalesione stoki góry, kto wie, czy powróciwszy do Lwowa, nie opowiadałby cudów o tem mieście i o tej terasie.

Istnieje we Lwowie teren, mający korzystne warunki do utworzenia dzielnicy will. t. j. bezpośrednie prawie połączenie ze śródmieściem, piękne i rozległe widoki i w znacznej części gotowe już plantacye. wszystkie warunki, których Kastelówka nie ma.

(Dokończenie nastąpi).

*****

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 27 stycznia.

Chwilowy spadek kursów na wiedeńskiej giełdzie, spowodowany głównie egzekucyjną sprzedażą jednego z największych tutejszych spekulantów, skłonił znaczną liczbę osób grających na giełdzie do zakupna sprzedawanych sztuk i korzystania z niskich cen. W skutek tego notowania dzisiejsze wypadły daleko lepiej. Kredyty zyskały o 1·25 zł. do 320·25, okazując tendencyę ku zwyżce. Wprawdzie rozeszła się pogłoska, jakoby rząd rossyjski odmówił żądaniu rossyjskich kolei co do sprowadzania z zagranicy potrzebnych im materyałów i przyrządów, a giełda berlińska natychmiast to odczuła i zniżka kursów zaznaczyła, jednak na wiadomość, że bank angielski zniżył stopę dyskontową do $2^1/_2$ proc. poprawiły się notowania.

W Budapeszcie idzie konwersya doskonale. W węgierskim banku kredytowym subskrybowano przeszło 100 milionów. Na tutejszej giełdzie nastąpi notowanie nowych 4-procentowych walorów koronowych dopiero 8 lutego, t. j. po zamknięciu subskrypcyi. Ukształtowanie się targu pieniężnego na wszystkich prawie giełdach europejskich jest dla grupy Rotschilda bardzo pomyślne. Zeszłego tygodnia zniżył stopę procentową Reichsbank w Berlinie. Obecne zaś zniżenie stopy procentowej przez bank angielski ułatwi grupie przeprowadzenie olbrzymich państwowych interesów. — Zakład kredytowy skorzystał już z dobrego targu złota, i zakupił w ostatnich czasach w New-Yorku, Londynie i w Paryżu przeszło 10 milionów zł. w złocie. Część tego złota jest w Wiedniu, reszta już w drodze. Operacye te udały się dlatego, że kurs weksli tak w Paryżu, jakoteż w Berlinie, stał niżej punktu złota.

Targ zbożowy.

Lwów, 28 stycznia: pszenica 7·25 do 7·75, żyto 6·— do 6·25 jęczmień 5·— do 5·50, owies 5·25 do 5·75, rzepak 10·75 do 11·25. groch 6·50 do 10·—, wyka 5·— do 5·25, nas. lniane 10 do 10·50, bób do bobik 4·75 do 5·25, hreczka 7· do 7·60, koniczyna czerwona 67· do 74· , biała 75·— do 85 , szwedzka 65·— do 78· kminek 18·— do 20·—, anyż 36· do 38·—, kukurudza stara 5·30 do 5·70, nowa —·— do — —, chmiel 65·— do 85· , spirytus gotowy 13·75 do 14· Nowy spirytus na termina —·— do — —.

Usposobienie cokolwiek lepsze.

Czerniowce: pszenica 7·40 do 7·60, **średnia** 7·20 do 7·40, żyto 5·6 do 5·70, **średnie** —·— do —·—, **jęczmień browarny** 5·25 do 5·50, **pastewny** 4·20 do 4·30, **owies** 4·80 do 4·90, **średni** 4.60 do 4·70, **rzepak** zimowy 10·50 do 10·75, **letni** —·— do —·—, **nasienie lniane** —·— do —·—, **konopie** 8·25 do 8·30, **koniczyna** 64·— do 67·—, **kukurudza** 4·50 do 4·60, **na maj-czerwiec** 4·70 do 4·75, **bób** —·— do —·—, **groch** 5·25 do 5·75, **anyż** 34·— do 38·— **spirytus za 10.000 litr pro.** 11.25 do 11·50. **Usposobienie: słabe.**

Praga: pszenica czeska 8·45 do 8·90, węgierska 8·65 do 8·85, austryacka —·— do —·—, żyto 7·10 do 7·40, owies 6·10 do 6·45, soczewica — — do —·—, groch 9·— do 13·—, bób —·— do —·—, jęczmień 7·— do 8·40, rzepak 13·— do 13·25 olej rzepakowy 31·50 do 31·75

Linz: pszenica węg. 8·75 do 9·25, górno austryacka 7·50 do 7·90, żyto górno-austr. 6·75 do 7·40, węg. 7·60 do 7·80, jęczmień węgierski 7· do 9·—, górno-austr. 6·25 do 6·75, górno-austr. pastewny 5·— do 5·50, kukurudza stara — do —, nowa kukurudza 5·50 do 6·65, owies górno-austr. 5·50 do 6·—, czeski 5·90 do 6·30, nasienie lniane górno-austr. —·— do —·—, chmiel górno-austr. prima 93 do 107, export 90 do 95, słód austr. 13·— do 13·50, morawski 13·75 do 14·25. Spirytus bez dodatku pro 10 000 litr procent 15·—.

Wiedeń: pszenica na wiosnę 7·60 do 7·63, maj-czerwiec 7·60 do 7·63, na jesień 7·80 do 7·83, żyto na wiosnę 6·67 do 6·69, na jesień 6·75 do 6·85, kukurudza na maj-czerwiec 5·05 do 5·08, owies na wiosnę 5·86 do 5·88, rzepak styczeń-luty 12·70 do 12·80, na sierpień wrzesień 11·70 do 11·80, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 32·— do 33·—. spirytus 13·80 do 13·90.

zł. w. a. Zapowiedziane szkody w tym dziale od 1 stycznia do 31 grudnia 1892 r. wynoszą 1,679.738 zł. w. a.

Wykazany stan ubezpieczeń działu życiowego wynosił na dnia 31 grudnia 1891 r. 132,177.289 zł. w kapitałach i 193.950 zł. w. a. w rentach na 50.903 policach, na co rezerwowano w gotówce 31,244.641 zł. w. a. — Zapłacone szkody w r. 1891 w dziale życiowym wynoszą 1,879.844 zł. w. a., a dla wszystkich gałęzi od czasu założenia towarzystwa (1831 roku), według rocznych wykazów, wypłacono 244,247.920 zł. 89 ct. w. a.

Towarzystwo przyznaje należącym do czynnej armii lub obrony krajowej w razie wojny ważność zabezpieczenia do sumy 5.000 zł., a dla należących do pospolitego ruszenia, w razie ich powołania do czynnej służby, ważność zabezpieczenia do sumy 15.000 zł., bez dopłaty jakiejkolwiek premii.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 b. m. zatwierdzić uchwały Sejmu krajowego z 27 września 1892, wedle których w roku 1893 pobierany być ma od każdego złotego w. a. całej należytości podatków bezpośrednich dla funduszów indemnizacyjnych: a) Galicyi wschodniej i zachodniej dodatek po 29 centów, b) W. Księstwa Krakowskiego po 16 centów w. a.

Najj. Pan udzielał przedwczoraj przedpołudniem ogólnych posłuchań, a przedtem odebrał przysięgę od mianowanego tajnym radcą gubernatora austro-węgierskiego banku dr Kautza.

Najj. Pani jak piszą z Madrytu pod dniem 21 b. m. — opuściła już Hiszpanię, gdzie zabawiła ponad oznaczony pierwotnie termin. Jej Ces. Mość zwiedziła Sewillę, następnie Trianę i Castileję, gdzie złożyła dłuższą wizytę chorej księżnej wdowie Montpensier, poczem odjechała do Kordowy, zkąd powróciła do Sewilli, a ztąd wprost do Kadyksu. Przybywszy tutaj udała się bezzwłocznie na pokład yachtu „Miramar“, który następnego dnia odpłynął w kierunku Gibraltaru.

W dniu zaślubin Najd. Arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii z księciem Albrechtem Württembergiem nadeszły nadzwyczaj serdeczne depesze gratulacyjne od Najj. Pana i Brata Oblubienicy Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este, który, jak wiadomo, odbywa obecnie podróż na około ziemi.

Wobec doniesień dzienników, jakoby dep. dr. Madeyski starał się w ostatnich dniach o utworzenie aliansu Polaków z lewicą, wskazuje *Fremdenblatt*, że dr. Madeyskiego nie ma od tygodnia w Wiedniu.

Według dzienników warszawskich poruszono na nowo sprawę przeniesienia z Piotrkowa do Łodzi instytucyj rządowych gubernialnych, a mianowicie: rządu gubernialnego, izby skarbowej i sądu okręgowego.

Z Petersburga donoszą, iż sprawa oddania straży celnej pod zarząd ministeryum wojny, jako części składowej armii, jest już bliską urzeczywistnienia. Obecnie straż celna podlega ministerstwu skarbu.

Russ. Invalid donosi o następujących zmianach, jakie mają być przedsięwzięte w wojskach kaukazkich: Bataliony rezerwowe w Suchum i Salinu, każdy złożony z czterech kompanij, mają być przekształcone, każdy w dwa pułki, po dwa bataliony, a następnie wszystkie ośm takich pułków mają tworzyć dwie rezerwowe brygady. Dalej ośm innych kaukazkich pułków podzielone zostaną każdy na pięć kompanij.

Minister spraw wewnętrznych udzielił redaktorowi *Graždanina* surowego napomnienia za to, że przedrukowywując z gazet zagranicznych wiadomości o sprawie panamskiej, dopuścił się niewłaściwych insynuacyj, które mogą być pojmowane w duchu ubliżającym dla osób, zajmujących wysokie stanowiska w sferze dyplomatycznej. Dla zapobieżenia czemuś podobnemu inne wydawnictwa zostały o tem powiadomione.

Francuski minister spraw zagranicznych, Develle, przyjmował obu ablegatów papieskich, którzy przybyli do Paryża, aby wręczyć barety nowym kardynałom.

Prezydent Carnot przyjmował na audyencyi posła rumuńskiego i odebrał od niego pismo króla Karola, donoszące o małżeństwie następcy tronu.

Na czwartkowem posiedzeniu Izby posłów załatwiła Izba cały budżet ministerstwa spraw wewnętrznych. W ciągu obrad nad tajnemi funduszami tego ministerstwa wywiązała się dłuższa dyskusya, która chwilami przybierała charakter nadzwyczaj burzliwy. Deputowani Le Prevost de Launay i Delahaye zaatakowali energicznie rząd i zarzucili mu, że przedsiębierze rozmaite manewry, aby uratować winnych. Ribot i Bourgeois przemawiali kilka razy, zawsze z niewielkim rezultatem. Bohaterem dnia był deputowany Paweł Deschanel, należący do obozu republikańskiego (lewego centrum); w mowie niedługiej, ale niezwykle silnej i przekonywującej, wezwał on pana Delahaye, by spólnikowi swemu, który go związał słowem honoru, pozwolił się od słowa tego zwolnić i wymienił owych 150 skompromitowanych posłów. Cała Izba biła oklaski młodemu republikanowi. Tajne fundusze ministerstwa spraw wewnętrznych uchwalono 303 głosami przeciw 182. Na początku posiedzenia przemawiali: Millevoye, Flourens i inni o korespondencyach obcych dzienników i o agencyach telegrafów. Poruszono także sprawę oszczerstw w prasie francuskiej, których ofiarą padli ambasadorowie państw obcych. Ribot odpowiedział, iż będzie w przyszłości ściśle czuwał nad korespondentami i agencyami, a zarazem przyrzekł, iż zapewni wszystkim ambasadorom ochronę ich godności.

Dziennik *Autorité* zamieścił we czwartek artykuł, pełen obrażających wycieczek przeciw p. Bourgeois i Floquet'owi, których zestawił razem i nazwał spólnikami przekupionych w sprawie panamskiej osobistości. Bourgeois posłał natychmiast redaktorowi *Autorité* p. Cassagnac, świadków a Floquet uczyni prawdopodobnie to samo.

W obec oporu, na jaki w kołach deputowanych trafiła myśl zawieszenia śledztwa przeciw niektórym osobistościom z francuskiego świata politycznego, jak pp. Rouvier, Thévenet i t. d., rząd cofnął się i prawdopodobnie przedstawi zaniechanie śledztwa tylko przeciw p. Juliuszowi Roche. Deroulède wybierał się interpelować wczoraj w tej sprawie, w skutek czego oczekiwano znowu scen burzliwych.

W procesie panamskim ukończył onegdaj przemowę obrońca Lessepsów Barbaux, poczem przemawiał p. Dubuit, broniąc Maryusza Fontane'a, którego przedstawił jako uczonego, żyjącego zdala od świata i od sprawy panamskiej. Był tylko sekretarzem Ferdynanda Lessepsa, a choroba najczęściej zatrzymywała go w domu.

Hiszpański ambasador w Wiedniu, Merry del Val, został mianowany reprezentantem Hiszpanii przy Watykanie. Ambasadorem w Wiedniu został p. Valera.

Emisya banknotów banku hiszpańskiego doszła do sumy 901 milionów pesetos Zaufanie w wypłacalność banku jest zachwiane. — Deficyt w budżecie państwowym według dotychczasowych obliczeń będzie wynosił około 100 milionów.

Agencya Stefaniego donosi z Rio de Janeiro, że tamtejszy włoski poseł otrzymał polecenie, aby w skutek zamordowania kilku poddanych włoskich w stanie Rio Grande do Sul, oświadczył brazylijskiemu rządowi, iż rząd włoski oczekuje szybkiego i zupełnego zadosyćuczynienia, gdyby go zaś nie otrzymał, byłby zmuszony wobec ważności sprawy chwycić się odpowiednich środków.

Położenie rzeczy w Egipcie jest na razie mniej krytyczne, a usposobienie ludności miało wrócić do bardziej naturalnego stanu. W Londynie jednak nie łudzą się tym chwilowym spokojem i rząd angielski czyni wszelkie przygotowania, aby wypadki nie mogły go zaskoczyć. Jednocześnie ze wzmocnieniem załóg egipskich, wysłane będą posiłki dla armii indyjskiej i dla floty angielskiej na morzu Śródziemnem. Te ruchy wojsk są jednak tylko owocem przezorności, nikt bowiem nie wątpi, iż Francya nie może w obecnej chwili wywołać konfliktu, a Rossya zadowoli się nieszkodliwemi protestacyami lub, co najwięcej, wywieraniem wpływu na Turcyę. Z Turcyi też prawdopodobnie wyszła bezpośrednio inicyatywa do ostatnich nieporozumień pomiędzy khedywem a rządem angielskim w Egipcie. Zdaje się potwierdzać to wiadomość, jaką odebrała z Konstantynopola *Daily News*, według której kwestya okupacyi Egiptu przez Anglię była przedmiotem dwóch ostatnich posiedzeń gabinetu tureckiego. Gabinet powziął uchwałę, iż reprezentant Turcyi w Londynie, Mukhtar basza, ma zapytać się lorda Rosebery'ego, z jakiego powodu Anglia powiększa liczbę swoich wojsk w Egipcie. Sułtan przyjmował w ostatnich dniach ambasadora rossyjskiego w Stambule, p. Nelidowa, i omawiał z nim sytuacyę w Egipcie. Sądzą, że sułtan jest zdecydowany poruszyć obecnie sprawę egipską i zażądać od Anglii stanowczego oświadczenia, kiedy zamyśla ewakuować Egipt. Ze strony rossyjskiej zaś spodziewają się, iż sułtan porzuci teraz dotychczasowe bierne swe stanowisko w kwestyi egipskiej, i zbliży się w tej kwestyi do Rossyi i do Francyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 stycznia. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan raczył Najw. postanowieniem z d. 26 b. m. nadać najmiłościwiej Wiceprezydentowi p. Janowi Lidlowi krzyż komandorski Franciszka Józefa z Gwiazdą.

Wiedeń, 28go stycznia. Z powodu rocznicy urodzin cesarza Wilhelma odbył się wczoraj obiad dworski, na który otrzymali zaproszenie: ambasador niemiecki ks. Reuss z personalem ambasady, poseł saski Wallwitz z przebywającymi tutaj oficerami saskimi, wreszcie Ministrowie: hr. Kalnoky, hr. Taaffe, generał Bauer, Kallay i hr. Ludwik Tisza. Podczas obiadu wzniósł Najj. Pan toast na pomyślność cesarza Wilhelma.

W południe odbyło się śniadanie w pałacu ambasady niemieckiej, na które przybyli posłowie Bawaryi, Saksonii i Württembergii.

Wiedeń, 28 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych wniósł deputowany Dworzak interpelacyę w sprawie wykonywania ustawy o tępieniu zarazy płucnej, i prosił o udzielenie urzędom odpowiednich wskazówek, w celu ile możności największej ochrony bydła.

Następnie wszedł na porządek dzienny budżet Ministerstwa oświaty. Deputowany Schlesinger żądał, aby nauki przyrodnicze w szkołach skierować na tory, zgodne z zasadami religii; dalej omawiał braki systemu nauczania i roztrząsał materyalne położenie osób, podległych Ministerstwu oświaty.

Deputowany Treuinfels domagał się religijnego i moralnego wychowania w szkołach ludowych, bo sama tylko nauka religii nie może temu zadość uczynić. Religijnem i moralnem wychowaniem powinien wyłącznie kierować nauczyciel duchowny. W katolickich szkołach powinni nauczać tylko katolicy nauczyciele. Mowca i jego przyjaciele polityczni uważają sprawę religijnego wychowania jako kwestyę sumienia i nie spoczną, dopóki nie uzyskają wszystkich praw swoich.

Dep. Svozil uskarżał się na upośledzenie w dziedzinie szkół ludu czeskiego na Morawie.

Dep. Salvadori domagał się rozdziału szkół wedle wyznań i ubolewał, że do budżetu wstawiono 3 200 zł. na utrzymanie szkół niemieckich we włoskiem Trentino. Suma ta powinna być obrócona na wykonanie nowej tyrolskiej ustawy szkolnej.

Dep. ks. Liechtenstein omawiał kwestyę powstania bezwyznaniowości w szkołach, która jest cechą charakterystyczną specyalnie liberalizmu austryackiego a nie mogła być przeprowadzoną gdzieindziej, n. p. w Prusach. Mowca wyraża się z uznaniem o decyzyi Ministerstwa oświaty w sprawie zakazu rozpoczynania modlitwy przed nauką znakiem krzyża świętego domaga się zaprowadzenia w Wiedniu i ważniejszych miastach przemysłowych ośmioletniej obowiązkowej nauki; omawia stosunki w schronisku dla zaniedbanej młodzieży w Weinzierl, gdzie bywają aplikowane w sposób szkodliwy dla zdrowia rózgi i żąda należytego zbadania i wyjaśnienia tego stanu rzeczy.

Dep. dr. Sokołowski wyraża radość z powodu rychłego zaprowadzenia wydziału medycznego we Lwowie, przyczem wypowiada nadzieję, iż zostaną spełnione inne także życzenia Galicyi. Zdaniem mowcy nauka klasyczna nie odpowiada nowoczesnym potrzebom, przyszłość należy do gimnazyów realnych.

Na tem przerwano obrady.

Dep. Gesmann wniósł interpelacyę w sprawie niebezpieczeństw komunikacyjnych na przestrzeniach kolejowych w południowym Tyrolu, oraz innych braków na kolei południowej.

Wiedeń, 28 stycznia. Klub czeski uchwalił uczynić zadość prośbie klubu ruskiego o poparcie jego wniosku w sprawie powiększenia liczby posłów z Galicyi na korzyść Rusinów a to w ten sposób, iż Młodoczesi podniosą się za wnioskiem, skoro postawioną zostanie kwestya poparcia.

Wiedeń, 28 stycznia. Według doniesień tutejszych dzienników z Budapesztu, w kopalniach Tokod, należących do kapituły ostrzyhomskiej, ogień, który już od lat 80 sroży się w jednym ze starych szybów, przedarł się nagle do nowego szybu i spowodował wybuch gazów, który miał straszne skutki. Z 200 robotników, którzy właśnie znajdowali się w tym szybie, wydobyto dotychczas 19 nieżywych, a przy odczytaniu spisu imiennego zgłosiło się tylko 60 robotników. Energiczne prace ratunkowe trwają dniem i nocą.

Wiedeń, 28 stycznia. Dziś rano na kolei państwowej pod Simering, pociąg osobowy, idący z Budapesztu, wpadł na pociąg, wiozący robotników. Dwaj z tych ostatnich odnieśli ciężkie. 19 lekkie skaleczenia. Lokomotywa i dwa wagony pociągu robotniczego zostały uszkodzone. Wypadek nie spowodował przerwy w ruchu.

Cieplice, 28 stycznia. Roboty w szybie „Postęp“, w kopalniach pod Osiekiem, podjęto na nowo.

Budapeszt, 28 stycznia. Na konferencyi stronnictwa liberalnego złożył prezes ministrów p. Wekerle — nawiązując do pogłosek, rozszerzanych w ostatnich czasach co do stanowiska rządu w sprawie ślubów kościelnych, — oświadczenie tej treści, iż rząd trwa przy swoim programie. Na wypadek, gdyby poszczególni członkowie stronnictwa mieli wątpliwości co do polityki kościelnej rządu, nie mogłoby to być dla nich dostatecznym powodem do wystąpienia ze związku stronnictwa.

Deputowani Latinovic, Tomasz Pechy, hr. Władysław Szapary oświadczyli następnie, że są przeciwnikami ślubów cywilnych i są zdecydowani wystąpić z tego powodu ze stronnictwa.

Peszt, 28 stycznia. (*Tel. pryw.*) Według *Budapester Correspondenz* nastąpi oficyalne notowanie 4 prc. renty węgierskiej na giełdach wiedeńskiej i peszteńskiej d. 8 lutego, a więc po upływie terminu zamiany.

Berlin, 28 stycznia. Z okazyi rocznicy urodzin przyjął cesarz Wilhelm wczoraj gratulacye cesarzowej, rodziny, synów, obcych książąt i t. d. Po nabożeństwie w kaplicy zamkowej odbyło się wielkie przyjęcie u dworu, podczas którego cesarz przyjmował dalsze gratulacye.

Berlin, 28 stycznia. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi: Carewicz odłożył wyjazd swój do soboty wieczór.

Nordd. Allg. Ztg. oświadcza, że absolutnym wymysłem są wszelkie wiadomości, jakoby w najwyższych kołach berlińskich spodziewano się z wiosną zbrojnego wystąpienia Rossyi.

Berlin, 28 stycznia. Wczoraj popołudniu wybuchł ogień w piwnicach hali targu centralnego. Wiele zapasów towarowych uległo pożarowi; szkody znaczne. Pożaru do nocy nie ugaszono.

Berlin, 28 stycznia. (*Tel. pryw.*) *National Ztg.* robi uwagę do wczorajszej mowy Ribota, że w tej mowie nie widać zupełnie energii, z jaką przyrzekł ochraniać reprezentantów obcych państw.

Rzym, 28go stycznia. Izba deputowanych obradowała wczoraj dalej nad interpelacyami. Colajanni mówił o operacyach *Banca romana* niezgodnych z ustawami; w operacyach tych miały brać udział wysoko położone osobistości polityczne. Mowca rzekł, że wierzy pogłoskom, iż rząd czerpał z funduszów różnych banków na cele wyborcze i uważał ustanowienie ankiety parlamentarnej za nieodzowne.

Po licznych innych mowach zwalczał Giolitti wniosek o ustanowienie ankiety parlamentarnej. Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj.

Rzym, 28 stycznia. Dyrektor oddziału kredytowego w ministerstwie handlu, Monzilli, został aresztowany pod zarzutem przekupstwa w sprawie banku rzymskiego.

Bukareszt. 28 stycznia. Z powodu rocznicy urodzin cesarza niemieckiego odśpiewano *Te Deum* w obecności Catargiego i wszystkich ministrów.

Paryż, 28 stycznia. Senat zatwierdził konwencyę handlową z Rumunią.

Paryż, 28 stycznia. Utrzymują się pogłoski, niepozbawione podstawy, że wydano nakaz zaniechania śledztwa przeciw Julianowi Roche'owi, Thevenetowi i Aresne'owi.

Paryż, 28 stycznia. *Journal Officiel* ogłasza, że Korneliusz Herz z powodu haniebnych postępków został wykreślony z listy członków orderu Legii honorowej.

Paryż, 28 stycznia. (*Tel. pryw.*) Dzienniki występują dalej z atakami na austryacko-węgierską prasę *Francee* żąda wydalenia także innych korespondentów węgierskich dzienników, mianowicie korespondenta *Pester Loyda*, z powodu artykułu w *Temps* umieszczonego.

Petersburg, 28 stycznia. Z powodu rocznicy urodzin cesarza Wilhelma, odbyło się u rodziny carskiej śniadanie, na którem był ambasador niemiecki Werder. Car wzniósł toast na pomyślność cesarza Wilhelma.

Petersburg, 28 stycznia. Okólnik ministra skarbu do zarządów banków i domów handlowych wskazuje na spekulacye rublowe, prowadzone na giełdach zagranicznych, mające na celu przeważnie obniżenie kursu rubla. Okólnik wyraża nadzieję, że rossyjskie banki i domy handlowe na przyszłość nie będą popierały tych spekulacyj, w przeciwnym razie rząd użyje surowych środków.

Aleksandrya, 28 stycznia. Drugi batalion pułku pieszego „Devonshire“ udał się osobnym pociągiem do Kairu.

Telegramy zbożowe z d. 27 stycznia 1893 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr. procent 13·80 do 14·— zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·42 do 7·49 zł. Berlin: pszenica (na sierpień) 157·25 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 32·60 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 51·90 fr.

Odpowiedzialny Redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 stycznia 1893.

Hotel George'a.

PP. J. Postruska z Wojniłowa, J. Michałowska i J. Geringerówna, z Milowiec, T. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa, St. dr. Grudziński z Krakowa, Z. Sieski z Polski, B. Studziński z Tarnopola.

Hotel Imperial.

PP. S. hr. Jabłowski z Werenczanki, S. br. Scipio i R. Heschelles z Krakowa, H. Hagesco z Bukaresztu, E. Wołoszyńska z Peczeniżyna, H. Topolnicki z Lutowisk.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg miesza.
Z Krakowa	6.01	2·50	9·01	6·46	9·32	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9·01	—		—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	9·17	6·55	—	—
Z Suczawy	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
Z Kimpolungu	10·09	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	10·09	—	7·56	—	7·06	—
Z Hliboki	10·09	—	—	—	7·06	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	7·06	—
Z Słobody rungurskiej	10·09	—	—	1·42	7·06	—
Z Husiatyna via Halicz	10·09	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1·41	—
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	1·41	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	4.48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·32

Ze Lwowa odchodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg miesz.
Do Krakowa	10·41	3·07	5·2[illegible]	11·01	7·56	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7·56	—
Do Podwołocz. i Brodów (z dworca głównego)	2·58	—	9·41	10·26	—	—
Do Podwołocz. i Brodów (z Podzamcza)	3·10	—	10·02	10·52	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Kimpolungu	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	7·41	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	7·41	—
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	7·41	
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	—	9.5
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	7.36

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od g. 3—6 po południu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedzielę otwarte od g. 10—1 przed południem. wstęp wolny.

Gmach sejmowy codziennie po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy gmachu

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 28 stycznia 1893.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	219	—	222	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	253	50	256	50
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	340	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	108	60	109	30
Banku hipot. $4^1/_2$ pr. los. w 50 l.	99	—	—	—
Banku kraj. $4^1/_2$pr. w. a. los. w 51 l.	100	—	100	70
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w $41^1/_2$ lat	95	90	—	—
$4^1/_2$pr. w. a. los. 52 l.	100	60	101	30
4pr. w. a. los. w 56 l.	95	60	96	30
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	—	—	—	—
(daw. 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50	—		—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	105	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	50	97	20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	—	102	70
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	—	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101	80	102	50
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	103	50	—	—
Pożyczki kr. $4^1/_2$ pr. w. a.	99	50	—	—
„ „ 4 „ „	93	50	—	—
5. Losy miasta Krakowa	24	—	26	—
„ „ Stanisławowa	40	—	43	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	63	5	73
Napoleondor	9	56	9	66
Półimperyał	9	70	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	22—	1	27—
„ papierowy	1	22—	1	24—
100 marek niemieckich	59	05	59	55

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26. stycznia 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98 50	[illegible].70
luty-sierpień	98.50	98.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.20	98.40
kwiecień-październik	98.20	98.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	116.—	—.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	148.75	14975
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	164 50	166.50
„ „ 1864 po 100 zł.	193 —	194—
„ „ 1864 po 50 zł.	193	194.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	-	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	155.	156.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	116.70	116.90
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.05	101.25
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.75	—.
Galicyi	105.—	105.80
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	96.25	97.25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	152.25	152.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	320.25	320 75
Niżno-austr. tow, eskomt. po 500 zł.	635.—	645.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	340.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	238.—	240.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	998—	1001.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	95.25	96. 25
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	343.—	34 .—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2855.	2865—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	220	220.50
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	253.75	255.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s	296 50	297.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	93. 0	93.90
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze	202.60	203.20
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	118.75	119.50
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. a. w. w 50 l.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ 4 pr.	97 50	98.30
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	116.—	117.—
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	101.75	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98 75	—.—
„ „ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	95.50	96.—
„ „ „ „ „ po $4^1/_2$ pr. w 52 latach zwrotne	100.75	101.25
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. w $51^1/_2$ l.	100.—	100.20
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.—	101.90
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr.	100.—	100.25
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	101.50	—.—
„ „ „ „ wyl. $4^1/_2$ pr.	101.—	101.70
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	96.20	97 40
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	100 —	100.60
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.50	10 .50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. srebrze z r. 1884	89.10	.—
z r. 1884	96·55	[illegible]
z r. 1866	—.—	.—
r r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	105.80	1[illegible].80
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.	14[illegible]
6. Losy		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	193.75	194.75
Clarego po 40 zł. m. k.	58.50	59.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	134.—	136.50
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	23.—	2[illegible].50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	61.25	6250
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50	58.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.	19.50
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.75	13.25
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	25.-	25.75
Salma po 40 zł. m. k.	68.—	69.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.75	68.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	41.—	43,—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	139.—	—.—
„ „ po 50 zł. a. w.	67.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	44.—	45.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	73—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.	—.—
Londyn za ft. szt.	120.85	121.40
Paryż za 100 fr.	48.12.5	48.20.
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.69.—	5.71.—
„ pełnej wagi	5.67.—	5.69.—
Korona	—.—·—	—.—·—
20-frankówka	9·62.—	9.63.—
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.—·—
Talar związkowy	—.—·—	—.—·—
Srebro	—.—·—	—.—·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 18053 [565 1 3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę ck. Prokuratoryi Skarbu im. Skarbu państwa dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 196 zł. $37^1/_2$ ct. w. a. zpn ponowna egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużniczki Pesi Meisner zam. Hutschneker w Kołomyi pod lk. 365 nr top. 141/185, 184 położonej, wykazem hip. l. 230 I. dzieln. objetej, w dwóch na dzień 30 stycznia i 7 marca 1893 każdym razem na godzinę 10 przed. poł. wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 887 zł. 69 ct. w. a., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim termi nie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 45 zł. w. a. do rąk komisyi linytacyjnej złożyć, że dla wszystkich, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczone nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Dębickiego z zastępstwem adw. dr. Kraśnieckiego zestał ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w t. s. registraturze mogą być przejrzane.

W Kołomyi 10 grudnia 1892.

L. 15502 [514 3—3]

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 9 lutego 1893 po wyżej ceny szacunkowej, zaś 16 marca 1893 poniżej tskowej, licytacya realności według wyk. hip. 2 księgi grunt. gminy Swidowa Tomka Babiana własnej na rzecz ck. uprz. galic. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi pto 15 rat po 6 zł. zpn,

Cena wywołania 300 zł.

wadyum 30 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem dr. Diamanda, adwokata w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 25 października 1892.

L. 8888 [507 3—3]

C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności tarnowskiej kasy oszczędności w kwocie 510 zł. 78 ct. wa. zpn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 192 położonej, objętej wyk. hip. l. 8 w księdze gr. gminy kat. Pilzno wedle poz. 1 karty własności do dłużnika Schachny Grabschrifta należącej, w sądzie tutejszym w dwóch terminach, a mianowicie dnia 23 lutego 1893 i dnia 23 marca 1893, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 4374 zł.

Wadyum 437 zł. 40 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Tomasza Krudzielskiego w Pilźnie.

Resztę warunków licytacyi i odnośny wykaz hipoteczny, oraz akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 3 stycznia 1893.

L. 8320 [499 3—3]

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 21 lutego 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 marca 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 19 i 88 w Szczurowicach według wyk. hip. l. 118 w połowie Mojżesza Abrahama Kardasza własnej, II według wyk. hip. 354 w połowie, a III według wykazu hip. 357 w połowie Konrada Stroczyńskiego syna Romana własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie pto 98 zł. 13 ct.

Cena wywołania: ad I 543 zł., ad II 517 zł., ad III 348 zł.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych i tym, którymby uchwała ta nie mogła być doręczoną, ustanawia się kuratora Leona Holza z Łopatyna.

Każde ciało hipoteczne będzie osobno w powyższym porządku licytowane.

C. k. Sąd powiatowy.

Łopatyn, 30 grudnia 1892.

L. 10593 [475 2—3]

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tut. ck. sądzie obwodowym w biurze nr. 28 na koszt i niebezpieczeństwo Majera Brachfelda, Wolfa Fröhlicha trafikanta i Marcina Echsteina odbędzie się na dniu 27 lutego 1893 o godzinie 10 rano relicytacya realności pod lk. 85 lwh. 78 ks. gr. gm. kat. Rzeszów objętej na imię spadkobierców Majera Fröhlicha zapisanej celem pokrycia wierzytelności gminy miasta Rzeszowa w kwocie 85 zł. 85 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 10005 zł.

Wadyum 1000 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, dnia 12 stycznia 1893.

L. 10783 [526 2—3]

W dniach 21 lutego i 21 marca 1893 zawsze o godzinie 10 z rano odbędzie się w sądzie tutejszym na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania na drugim zaś i niżej licytacya realności pod nk. 287 w Rożniatowie położonej w skład ciała hipotecznego l. wyk. hip. 98 ks. gr. gminy Rożniatowa wchodzącej własność nieobjętej masy spadkowej b. p. Ozyasza Tanne stanowiącej celem ściągnięcia należytości Szoiły Horowitza w kwocie 100 zł. a. w z pn.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Reszte warunków w registraturze do przejrzenia.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Ignacy Unieszowski w Rożniatowie.

Rożniatów, 20 grudnia 1892.

L 16359 [524 2—3]

W sprawie egzekucyjnej Berla Spierera przeciw Chasklowi Leibie 2 im. Goldfeldowi o zapłacenie 48 zł odbędzie się na dniu 28 lutego 1893 tudzież na dniu 12 kwietnia 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności każdej z osobna w Dąbkach położonych a to:

1) Chaskla Leiby 2 im. Goldfelda wykaz hip. 287 na 520 zł. ocenionej.

2) Schmila Eckerlinga wyk. hip. 347 na 150 zł. ocenionej.

3) Matija Roszczuka wyk. hip. 352 na 75 zł. ocenionej.

4) Dmytra Misko Wasyla wyk. hip. 355 na 70 zł. ocenionej.

5) Estery Kupferschmidt lo Liebman 2o Neuberger wyk. hip. 378 na 200 zł. ocenionej.

6) Ela Jassla Reiss wyk. hip. 379 na 100 zł. ocenionej.

Cenę wywołania stanowi cena ocenienia każdej realności.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Realności powyższe zostaną na pierwszym terminie za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedane, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Resztę warunków można przeglądnąć w registraturze sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 8 grudnia 1892.

L 7434 [525 2—3]

Celem zaspokojenia grzywny Wysokiego Skarbu w resztującej kwocie 566 zł. 61 ct a. w. z pn. dozwolił tutejszy c. k. sąd powiatowy egzekucyjnej sprzedaży odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 27 lutego 1893 i 4 kwietnia 1893 każdym razem o 9 godzinie z rana egzekucyjna licytacya połowy realności pod lwh. 157 i 252 w Oświęcimie.

Cena szacunkowa połowy realności pod lwh. 157, 650 zł. a połowy realności pod lwb. 252, 330 zł. 16 ct. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 65 zł. względnie 34 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, 24 października 1892.

L. 7497 [554 1—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Pessli Zangen w kwocie 15 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 14 lutego i 21 marca 1893 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna licytacya realności wykazem hipotecznym nr. 232 objętej Antoniego Zawołka własnej.

Cena wywołania 1490 zł.

Wadyum 149 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 29 grudnia 1892.

L. 8684 [556 1—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Hersza Birnbacha w kwocie 45 zł. 60 ct. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 15 lutego i 15 marca 1893 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna licytacya połowy realności nr. 269 w Sokołowie wykazem hipotecznym nr. 347 objętej, Karola Szymonika własnej.

Cena wywołania 230 zł.

Wadyum 23 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokołów, 14 stycznia 1893.

L. 19917 [550 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy zł. 38 zpn. odbędzie się na rzecz Szmerla Winklera w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości whl. 651 gminy kat. Nowica objętej, dłużnika Jakóba Matijów własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 21 lutego 1893 i 21 marca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Wittlin.

Wadyum wynosi 45 zł.

Kałusz, dnia 10 grudnia 1892.

L. 9073 [558 1—3]

Zbarazki Sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Józefa Safira w kwocie 20 zł. zpn. odbędzie się dnia 27 lutego i dnia 31 marca 1893 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż połowy realności objętej wykazem 88 księgi gr. dla gminy kat. Romanowesioło i sprzedaż realności objętej wykazem 228 tej samej księgi gruntowej Wojciecha Kowalskiego własnej.

Na pierwszym terminie realności rzeczone sprzedane będą tylko wyżej lub za cenę szacunkową 375 zł a względnie 240 zł. zaś na drugim także niżej takowej.

Wadyum wynosi 61 zł. 50 ct.

Zbaraż, dnia 4 listopada 1892.

L. 5383 [557 1—3]

Zbarazki c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Wysokiego skarbu w kwocie 62 zł. 52 ct. zpn. odbędzie się dnia 28 lutego 1893 i dnia 29 marca 1893 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności w Stryjówce położonej wedle wykazu hip 432 księgi gr. dla gminy kat. Stryjówka Abrahama Jorysza własnej.

Na pierwszym terminie realność rzeczona sprzedaną będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 570 zł., zaś na drugim także niżej takowej.

Wadyum wynosi 57 zł.

Zbaraż, dnia 18 lipca 1892.

Upadłości.

L. 947 [489 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. upp. z roku 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku Mojżesza Haglera właściciela młyna w Kołomyi, i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radca sądu krajowego Żminkowski zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy jest adwokat dr. Kraśnicki.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, przed upływem 15 kwietnia 1893 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 15 maja 1893 przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 14 lutego 1893 godzinę 10 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych z mianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.

Z rady c. k. Sądu obwodowego

Kołomyja, dnia 20 stycznia 1893.

L. 1222 [545 1—3]

C. k Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż nieruchomego majątku masy spadkowej Izaaka R iznera ze Stryja który położonym jest w tych krajach w których ustawa konkursowa obowiązuje.

Komisarzem tego konkursu ustanawia się p. c. k. sędziego powiatowego w Stryju a tymczasowym zawiadowcą majątku konkursowego dr. Leona Finka adwokata w Stryju.

Wierzycieli wzywa się, aby na dniu 14 lutego 1893 o godzinie 10 przed południem u komisarza konkursu w Stryju stawili się, wykazali swe wierzytelności i poczynili wnioski co do zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy majątku konkursowego, lub co do ustanowienia innego zawiadowcy i zastępcy zawiadowcy tudzież aby przedsięwzieli też wybór wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa się wszystkich tych, którzy do wspólnego majątku konkursowego roszczenia stawiać chcą, aby swe wierzytelności nawet w razie, gdyby już o wierzytelności te spory były wytoczone, w przeciągu dni 90 tutaj lub w ck. sądzie powiatowym w Stryju w celu uniknięcia szkodliwych skutków prawnych w ustawie konkursowej zagrożonych zgłosili i na terminie do ogólnej likwidacyi na dzień 2 maja 1893 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym przed komisarzem konkursowym w Stryju polikwidowali i oznaczyli pierwszeństwo, według którego zaspokojenia swego żądają.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stryju lub w pobliżu Mikołajowa mają w zgłoszeniu swych wierzytelności wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał, inaczej dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowionym będzie.

Wierzycielom, którzy swe wierzytelności zgłosili i na ogólnem terminie likwidacyjnym stawili się, przysługuje prawo w miejsce zawiadowcy majątku konkursowego, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli wybrania innych osób.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Sambor, 25 stycznia 1893.

L. 11186 [543]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie jako konkursowy ogłasza, że konkurs do majątku Szymona Schneeweissa i Judy Kleinhausa nieprotokołowanych kupców towarów bławatnych w Rzeszowie, otwarty uchwałą z dnia 31 sierpnia 1891 l. 7412 zniesiony został uchwałą tutejszo-sądową z dnia 31 grudnia 1892 l. 11186 w myśl §. 155 ust. konkursowej.

Rzeszów, 31 grudnia 1892.

L. 59412 [511 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Eliasza Ettingera.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. sekretarzowi Rady Kocowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw. dr. Dziubińskiego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 30 stycznia 1893 godzinę 11 przed południem w II. Sali posiedzeń.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 lutego 1893 i podać ją na terminie na dzień 22 lutego 1893 godziną 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, po siadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być załatwione przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 24 grudnia 1892.

L. 17954 [490 3—3]

Konkurs otwarty uchwałą z 13 września 1889 do l. 10340 do majątku Józefa Korna i Mojżesza Majera Metha w Przemyślu został uznany za ukończony.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 17 grudnia 1892.

Konkursa.

L. 15 [504 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie przyjmuje natychmiast dyetaryusza obeznanego z manipulacyą sądową za wynadgrodzeniem 25 zł. miesięcznie; świadectwa potrzebne.

Naczelnictwo c. k. sądu powiatowego w Peczeniżynie, 14 stycznia 1893.

L. 656 [559]

Dwie posady sekretarzów rady, a to po jednej przy sądach obwodowych w Samborze i Tarnopolu z poborami VIII klasy rangi są do obsadzenia.

Ubiegający się o te, ewentualnie o takie posady przy innym sądzie kolegialnym w Galicyi opróżnić się mogące, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 11 lutego 1893 do dotyczących prezydyów sądów obwodowych.

Lwów, 23 stycznia 1893.

L. 729/pr. [530 1—3]

Celem obsadzenia opróżnionej w etacie ck. Dyrekcyi policyi w Krakowie posady ck. komisarza policyi w randze IX, względnie posady ck. koncepisty policyi w randze X, ewentualnie posady adjutowanego praktykanta konceptowego, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 20 lutego 1893.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi, oraz znajomości języków krajowych, w powyższym terminie konkursowym do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 stycznia 1893.

L. 967 [529 1—4]

W myśl reskryptu JE. Pana Ministra wyznań i oświecenia z dnia 17 czerwca 1892 do l. 19173/91 ogłasza się niniejszem konkurs na posadę nauczyciela religii rzym. kat. w ck. męskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie, tudzież na posady nauczycieli religii rzym. i gr. kat. w ck. seminaryum naucielskiem w Tarnopolu.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest po myśli § 36 państwowej ustawy szkolnej roczna płaca w kwocie 1000 zł., z dodatkiem aktywalnym dla IX klasy rangi i prawem pobierania dodatków pięcioletnich.

Kandydaci ubiegający się o te posady mają wnieść podania swoje, zaopatrzone w potrzebne dokumenty, za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum ck. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca lutego 1893.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 18 stycznia 1893.

Kuratele.

L. 24799 [522 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopolu jako władza nadkuratelarna oznajmia, że dla Alfreda hr. Dunin Borkowskiego w roku 1834 urodzonego w Szlachcińcach dotąd zamieszkałego za umysłowo chorego uznanego, ustanawia się kuratorem Wincentego Zygenberg Orłowskiego właściciela dóbr w Lisowcach.

Tarnopol, 19 listopada 1892.

[L. 11389 510 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza iż Ernest Fuhrman z Żywca uchwałą c. k. sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 22 października 1892 l. 6647 z powodu obłąkania pod kuratelę oddanym został.

Kuratorem dla tegoż ustanowiono adwokata dr. Władysława Bogdaniego w Żywcu.

Żywiec, 10 grudnia 1892.

L. 18755 [521 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Nowym Sączu uznaje Jana Pierzyńskiego z Roztoki głupkowatym i ustanawia dlań kuratorem Bartłomieja Winiarskiego z Roztoki.

Nowy Sącz, dnia 26 listopada 1892.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3671 [488 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wojciecha Komperdę Kaczkosia, że z powodu wniesionego przeciwko temuż podania o egzekucyjną intabulacyę prawa zastawu dla sumy 14 zł. 15 ct. zpn. w stanie biernym realności lwh. 126 ks. gr. gminy Stare Bystre, kurator ad actum w osobie dr. Artur Weigla c. k. notaryusza w Czarnym Dunajcu ustanowionym został.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, d. 30 października 1892

L. 246 [548 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Ciężkowicach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Aleksandra Kossowskiego, iż Paweł i Katarzyna Mrukowie wnieśli w dniu 17 stycznia 1893 l. 246 przeciwniemu skargę pto 25 zł. zpn., oraz że skarga ta kuratorowi nieobecnego Aleksandra Kossowskiego, Walentemu Sorysiewiczowi z terminem na dzień 24 lutego 1893 do rozprawy ustnej wedle postępowania drobiazgowego wyznaczony, doręczoną została.

Wzywa się zatem Aleksandra Kossowskiego, aby potrzebnych dowodów kuratorowi w tej sprawie udzielił.

C. k. Sąd powiatowy.

Ciężkowice, dnia 20 stycznia 1893.

L. 16940 [498 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Pajdę, że Magdalena z Pajdów Macowa wniesła przeciw niemu i małol. Wincentemu Pajdzie pozew o zapłacenie sumy 175 zł. na który wyznaczono termin do rozprawy na dzień 6 lutego 1893 godz. 9 rano i że kuratorem Józefa Pajdy zamianowano adw. dr. Władysława Jahla w Jarosławiu.

Wzywa się zatem Józefa Pajda aby temuż kuratorowi swojej informacyi udzielił, lub aby sądowi swego pełnomocnika wymienił.

Jarosław, 10 grudnia 1892.

L. 31924 [492 3—3]

Uwiadamia się Franciszka Cichego z miejsca pobytu nieznanego, że w skutek prośby Sary Munn w drodze egzekucyi ugody z dnia 25 kwietnia 1884 l. 6403 intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 35 zł. 96 ct. w. a. z pn. na realności jego lwh. 47 w Koszycach wielkich dla Sary Munn uskuteczniono.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.

Tarnów, 31 grudnia 1892.

L. 622 [509 2—3]

Nieznanych z życia i miejsca pobytu Daniela i Fewronię Koryniec zawiadamia się, że wskutek pozwu wniesionego na dniu 10 stycznia 1893 do l. 622 przez Jana i Katarzynę Worobiec przeciw nim i Janowi Koryniec Mikołajowi Koryniec, Tekli Hysiak, Bazylemu Koryniec i Katarzynie Płoszczańskiej o własność i wpis prawa własności do realności Nr. 19 whl. 1278 w Stryju na Wójtostwi położonej ustanowiono dla nich kuratorem adwokata dra Oleśnickiego w Stryju i wyznaczono termin do rozprawy na dzień 22 lutego 1893 godz. 9 rano.

Wzywa się onychże ażeby kuratowi przed powyższym terminem środków obrony dostarczyli lub innego obrońcę ustanowili.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, dnia 10 stycznia 1893.

L. 64774 [520 2—3]

C. k. Sąd pow. miej. del. S. I. we Lwowie oznajmia niewiadomej z miejsca pobytu Helenie z Goyskich Jadowskiej, że przeciw niej wspólnie z innymi spadkobiercami Julii Karpińskiej, Maryanna Łakoma pozwy dwa o zapłacenie kwot 100 zł. i 108 zł. wniosła.

Dla Heleny z Goyskich Jadowskiej ustanowiono kuratorem adw. dr. Pająka we Lwowie i doręczając mu pozew wyznaczył do rozprawy sumaryczney termin na 24 stycznia 1893 godzinę 4 po południu do Sali Nr. III.

Wzywa się Helenę z Goyskich Jadowską, aby kuratorowi swemu środki obrony dostarczyła lub innego zastępcę sobie obrała gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, dnia 19 grudnia 1892.

L. 1669 [513 2—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Simona Steiera, że przeciw niemu wniósł Abraham Mojżesz Weil w dniu 24 stycznia 1893 do l. 1669 pozew o wydanie nakazu zapłaty i że wydany wskutek tego nakaz zapłaty z dnia 21 stycznia 1893 l. 1669 doręczony został ustanowionemu dla tego niewiadomego z pobytu kuratorowi adw. dr. Ludwikowi Pietrzyckiemu z substytucyą adw. dr. Febusa Salomona.

Tarnów, dnia 24 stycznia 1893.

L. 72776 [483 3—3]

C. k. Sąd powiatowy m. del. S. I we Lwowie zawiadamia, że dnia 17 stycznia 1892 zmarł we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Ignacy Józef 2 im. Stahl.

Ponieważ tut. Sąd nie ma wiadomości czy i kto do spadku po tym zmarłym pozostaje ma jakie prawa, przeto wzywa wszystkich którzyby rościli sobie do tego spadku prawa, by w przeciągu roku od dnia niżej wymienionego licząc zgłosili i udowodnili swe prawa i na tej podstawie wnieśli oświadczenia a to tem pewniej ileże w razie niezgłoszenia się i nieudowodnienia pokrewieństwa ze spadkodawcą spadek ten dla którego tymczasowo ustanowiono kuratorem p. adw. dr. Ferdynanda Kwiatkowskiego we Lwowie a jego a zastępcą dr. Henryka Kopeckiego z tymi przeprowadzonym i tym tylko oświadczającym się do tego spadku przyznany zostanie, którzy swe prawa należycie udowodnią lub gdyby się nieoświadczył nikt i praw swych nieudowodnił, spadek cały a względnie nieobjęta część jego jako bezdziedziczna Wysokiemu skarbowi przyznaną zostanie.

Lwów, 31 grudnia 1892.

L. 854 [469 2—3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy ustanawia w sprawie Leibischa Winitz przeciw Salmanowi Ehrenzweig o 40 zł. w. a. zpn. adw. dr. Ambesa ze zastępstwem adw. dr. Raresa kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Salmana Ehrenzweig i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił io tem sądowi doniósł.

We Lwowie, dnia 14 stycznia 1893.

L. 1855 [468 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia w sprawie Józefa Krieger przeciw Salmanowi Ehrenzweig o 100 zł. w. a. zpn. adw. dr. Ambesa ze zastępstwem adw. dr. Raresa kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Salmana Ehrenzweiga i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi doniósł.

We Lwowie, dnia 14 stycznia 1893.

L. 50852 [470 2—3]

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Teklę Doktorowicz, że w sporze Jana i Józefy Rużyckich przeciw niej pozwem z 8 listopada 1892 dl. 50852 o uznanie własności połowy domu Nr. 403$^{4}/_{4}$ we Lwowie wytoczonym dla niej kuratorem adw. dr. Kopecki, a zastępcą tegoż adw. dr. Kosiński ustanowieni zostali.

We Lwowie, dnia 17 grudnia 1892.

L. 25077 [467 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia adw. dr. Kostrakiewicza z sybstytucyą adw. dr. Menkesa kuratorem dla mas spadkowych nieobjętych po Salamonie i Jakóbie Schorr, Hanie Lei 2 im. Porjes, Heschelesa Schorr, Leibischa Schorr, Brandli czyli Breindli Issler i Aronie Herschu Schrayer recte Schorr, z powodu doręczenia ts. uchwały z 7 sierpnia 1886 l. 36645 z poleceniem aby dotyczących kurandów wedle istniejących przepisów sumiennie w obec sądu zastępywał.

We Lwowie, 20 sierpnia 1892.

L. 6282 [329 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Łozińskiego, że przeznaczona dla niego uchwała tabularna z dnia 27 lutego 1892 l. 854 dozwalająca zaintabulowanie na rzecz powiatowego towarzystwa zaliczkowego w Brzeżanach prawa zastawu dla 150 zł. zpn. w stanie biernym będących jego własnością 8/144 części realności lwh. 476 dla Brzeżan ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Schüsslowi z Brzeżan doręczoną zostaje.

Brzeżany 10 grudnia 1892.

L. 89 [423 2—3]

Nieznanego z miejsca pobytu Dawida Halftera zawiadamia się, że celem doręczenia przeznaczonej dla niego tusądowej uchwały z dnia 17 grudnia 1892 l. 6819 ustanowiono dla niego kuratora w osobie adw. dr. Adolfa Schüssla w Brzeżanach i temuż kuratorowi tusądową uchwałę doręczono.

C. k. Sąd obwodowy.

Brzeżany, dnia 14 stycznia 1893.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 198

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów księdzu Adamowi hr. Potulickiemu kapitał 21.398 zł. 33 ct. a. w. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 29500 zł w. a na hipotece dóbr Kamienica z przyległościami: Zbłudza, Zasadne, Szczawa, Zalesie, Wola Kosnowa, Wola Piskulina, Zagorzyn i Kiczna w powiecie limanowskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 30 czerwca 1893 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc księdza Adama hr. Potulickiego jako właściciela tych dóbr, aby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem exekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, d. 12 stycznia 1893.

Walne zgromadzenie 200

członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Mielcu spółki zarejestrowanej z ograniczoną odpowiedzialnością odbędzie się dnia 12 lutego o godzinie 4 po południu w Mielcu

Przedmiot obrad:

I. Sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności i zamknięcia rachunków.

II Sprawozdanie komisyi skontrującej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.

III. Wniosek co do rozdziału zysku

IV. Wybór 4 członków Rady nadzorczej na miejscu wylosowanych.

Mielec, dnia 22 stycznia 1893.

Nathan Gross.
prezes

Ogłoszenie. 197

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego podaje niniejszem do publicznej wiadomomości, że ma zamiar sprzedać realność we Lwowie przy ul. Karola Ludwika l. 1 i 3 położoną. Zaprasza więc wszytkich P. T. chęć kupna mających, by pisemne oferty wraz z 5 prc. wadyum w stosunku do ofiarowanej ceny kupna najpóźniej do 20 lutego w Prezydyum Dyrekcyi Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyć chcieli.

Bliższe warunki niniejszej sprzedaży przejrzeć można w Prezydyum Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego a każdy P. T. oferent winien w ofercie oświadczyć, że warunki sprzedaży zna i im się poddaje.

Ostateczna decyzya co do wniesionych ofert nastąpi najpóźniej dnia 20 marca 1893.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, d. 24 stycznia 1893.

Analiza cen

i zarazem 164

Podręcznik dla budowniczych

Władysława Skwarczyńskiego,
inżyniera Namiestnictwa.

Do nabycia u autora we Lwowie, ul. Pańska l. 27. Zbroszurowana 6 zł., oprawna w płótno zł. 6 ct. 50 bez przesyłki. — Dzieło zalecone przez Towarzystwo politechniczne we Lwowie.

Kto chce się ochronić raz na zawsze od bólu zębów, wzmocnić dziąsła, poprawić smak i odświeżyć jamę ustną niech używa

DENTYNĘ

Cena flaszki 80 ct. wraz z sposobem użycia. Nabywać można jedynie 179
w składzie materyałów Leopolda Lityńskiego, we Lwowie ul. Kopernika l. 2.
Na prowincyę wysyła się odwrotną pocztą.

P. T. Panów lekarzy

reflektujących od 1 maja 1893 na **kierownictwo zakładu wodoleczniczego „MARJÓWKA"** koło Lwowa — ewentualnie na **spółkę**, upraszą o porozumienie się właściciel tegoż zakładu

Emil Bertemilian Brajer,
Lwów lub „Marjówka"
poczta Lwów. 17

Wydawnictwo Maurycego Orgelbranda w Warszawie

Teorya i praktyka rolnicza i przemysłowa

I. Ceglarstwo

Glina i jej własności, przyrządzanie i wybór dobrej cegły wszelkich gatunków, cegły ozdobnej, gzemsów, rur drenowych, dachówek i t. p.

Z 87 drzeworytami w tekście.

Według własnych i obcych najnowszych doświadczeń z różnych dzieł ułożył
T. O. Wilkoński

Cena zł. 1.95, z przesyłką zł 2.20.

W dalszym ciągu wyjdą:

II. Gospodarstwo rybne III. pszczelarstwo IV. Nawozy, i inne.

Gospodarstwo w oborze, mleczarni i w chlewie
skreślił
Stan. Rewieński.
z 8 drzeworytami w tekście.

Cena zł. 1.30 z przesyłką pocztową zł. 1.50.

Skład w księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie. 122

Nadzwyczaj trwałe
złocenie, srebrzenie, niklowanie, pomiedzanie, mosiążenie, oksydowanie
wszelkich wyrobów metalowych poleca najtaniej
jedynie w kraju fabryczn. urządzony
Zakład galwaniczny
pod firmą
Henryk Rosenbusch
we Lwowie,
ulica Kopernika l. 16.
Cenniki na żądanie franko
(Lwów Impressa) 83

Lądem
sprowadzoną najlepszą rossyjską prawdziwą karawanową

HERBATĘ

poleca Szanownej P. T. Publiczności
najtaniej
jedyny wyłączny skład herbat

Adolf Singer

Lwów, ul. Sykstuska l. 17.

Na prowincyę wysyłam od 1 kilogr. franko. 116

169
Skład fabryczny oryginalnej
bielizny
wełnianej
profesora
dr. G. Jaegera.
Ceny fabryczne
Koszule, manszety, kołnierze,
M. Bałłabana następcy

M. LUDWIGA

Lwów, plac Maryacki

CHOROBY PIERSIOWE.

Syrop z Podfosforanu Wapna

pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc, oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanosze nie w nieustannem kaszlaniu*, tak rozpaczanie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

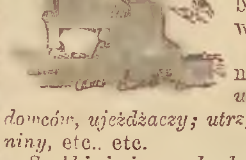
SKŁAD w Paryżu, 8 ulica Vivienne i w głównych aptekach. 129

Dostać można we Lwowie: w aptekach pp. Mikolascha, Ruckera, Wewiórskiego, Sklepińskiego i Beisera.

PRECZ Z PRZYPALANIEM! 40 LAT POWODZENIA

LINIMENT GENEAU

Płyn tłusty odwilżający P. Geneau
DLA KONI CUGOWYCH I WSZELKICH INNYCH



Jedyny *środek* zewnętrzny, zastępujący wypalania bez bólu i bez wylinienia.

Przyjęty przez najsławniejszych *weterynarzy, chodowców, ujeżdżaczy; utrzymujących stadniny*, etc.. etc.

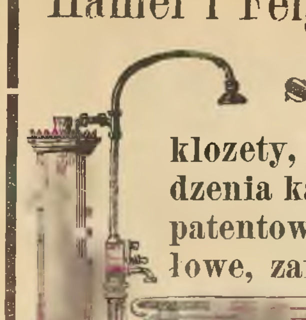
Szybkie i niezawodne leczenie okulawień, stłuczeń, zboczenia i wykrzywienia pęcin, nabrzmienia nóg, narośli i guzów na nogach, itp. itp.

Środek odprowadzający i rozpędzający.

Bandażowanie ręczne w 3 i 4 minutach bez wystrzygania sierści. *Cena: 6 franków.*

Skład: Apteka **GÉNEAU,**
275, ulica Saint-Honoré, w Paryżu.

We LWOWIE: w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. W KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka i Wiszniewskiego.



Hamel i Feigl, Lwów, ul. Kopernika 21

przy zbliżającym się
sezonie budowlanym
polecają

klozety, rury klozetowe, zlewy, zupełne urządzenia kąpielowe dla prywatnych pomieszkań, patentowane hermetyczne zamknięcia kanałowe, zamknięcia wstrzymujące fetory w pisoarach i wodociągach etc. etc.

polecają



HAMEL i FEIGL

Lwów, ul. Kopernika 21. 69

WINA

tylko w dobrych gatunkach, tak krajowe jako też i zagraniczne
poleca

JAN LUDWIG 28

handel win założony w roku 1811.
we Lwowie, ulica Krakowska l. 7.



Fabryka maszyn

Th. Bredta

w Ottynii (stacya kolei)

dostarcza: 22
Windy, kafary, kilofy, wozki kopalniane (psy), wszelkiego rodzaju pompy, trzewiki pilotowe, śruby rozmaite, wiązania dachowe i mostowe, w ogóle wszystkie narzędzia do budowy gościńców, mostów i kolei żelaznych.

Główny skład nafty ul. Sobieskiego l. 1.

R. DITMAR

we Lwowie plac Maryacki l. 9.

otworzył dla wygody swoich odbiorców

Filię składu nafty

ulica Trybunalska l. 10 pod 3 koronami

i sprzedaje tamże tak jak na głównym składzie

1 litr	nafty salonowej podwójnie rafinowanej . . .	21 ct
„	„ gospodarskiej podwójnie rafinowanej . .	19 ct
„	„ bezpieczeństwa R. Ditmara	30 ct.

Opust przy jednorazowym odbiorze lub przedpłacie 10 litrów, 2 ct. na litrze. Przy odbiorze w beczkach (około 140 kilo) stosowny rabat.

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów począwszy

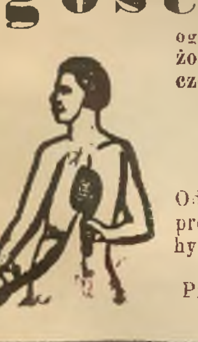
Telefon 226

Na żądanie szanownej publiczności zaprowadziłem sprzedaż asygnat na naftę, okazaniem których wydawaną będzie nafta w składach moich: ulica Sobieskiego i Trybunalska. 168

Najprzedniejsza oliwa do lamp — **Najprzedniejsza oliwa do lamp**

Filia składu nafty ul. Trybunalska l. 10

Pewną pomoc przy gośćcu, reumatyzmie



ogólnem osłabieniu nerwowem, newralgii, ischias, nerwowem osłabieniu żołądka, bolu głowy, paraliżu, bezsenności, bolu krzyża, wadach mleczowych, obstrukcyi i t. d. działa korzystnie, przez pierwsze powagi lekarskie zbadany uprzywilejowany i regulować się dający

galwano elektryczny **Aparat do froterowania** do użytku własnego

Systemu prof dr Volta,

Odznaczony dyplomem honorow m na wystawie w Kolonii n. Renem 1890 r., premiowany wielkim srebrnym medalem w Wels 1890, złotym medalem a hygienicznej wystawie w Stuttgarcie 1890, wielkim srebrnym medalem na wystawie w Pradze 1891 65

Prospekta z świadectwami można otrzymać bezpłatnie od właśc. przywileju
J. Augenfelda w Wiedniu I, Schulerstrasse 18.

Z pierwszorzędnych fabryk

płótna i stołową bieliznę,

serwety kolorowe, chustki do nosa, ręczniki, ścierecz ki etc. etc 51

Komisowy skład wyrobów bawełnianych
Benedykta Schrolla Syna w Braunau
poleca według cennika fabrycznego

FILIA SCHAYERÓW

we Lwowie, plac Maryacki 8.

Przybory do urządzenia gazowego,
Płyty z masy kamiennej
białe i kolorowe dla korytarzy i wjazdów,
Nasady kominowe,
Emaliowane żelazne kafle na ściany
pokoi do kąpieli,
Piece i kuchnie żelazne
polecają

HAMEL i FEIGL

dom komisowy,
Lwów, ulica Kopernika 21. 68

Nowo założony zakład artystyczno-fotograficzny „Maria" Lwów, ul. Fredry l. 7. (pałac hr. Fredry). urządzony z komfortem, wedle najnowszych wymagań, wykonuje zdjęcia, powiększenia do naturalnej wielkości, liczne grupy, reprodukcye z najgorszych fotografij, z portretów, zdjęcia architektoniczne, kolorowania akwarelowe i olejne, fotografie platynowe, w ogól wszelkie najtrudniejsze zamówienia w zakres artystyczno-fotograficzny wchodzące. **Zakład otwarty od godziny 9 rano do 6 po południu — w niedzielę i święta tylko do godziny 2 po południu.** 31

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie. 125

Dla panów fotografów i amatorów fotografii!

polecają

Hamel i Feigl we Lwowie ul. Kopernika l. 21

najlepszy papier celuloidowy i albuminowy.

Zlecenia na wszelkie artykuły wchodzące w zakres fotografii tak w miejscu jak i na prowincyi wykonuje się jak najszybciej i skrupulatnie. Przy większym odbiorze rabat. 71

Drobne ogłoszenia od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Od 1 stycznia 1893 zaprowadzamy niniejszą rubrykę w inseratowym dziale potrącenie słowo drukiem petitowym, po 2 centy od słowa tłustym petitem lub jego miejsca. 62

Nie szukać zagranicy! 590 par spodni za bezcen, 4 futer różnych do nabycia w zakładzie Jaszczyszyna w Teatrze. 196

Piękna kamienica jednopiętrowa zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość Zakład Jaszczyszyna w Teatrze. 195

W drukarni W. Manieckiego nabyć można 202

Kazania o Męce Pańskiej,

Nauki przygodne i Kazania pasyjne

Najprzew. ks. Arcybiskupa **Isaaka Isakowicza.**

Wydanie trzecie znacznie rozszerzone i ulepszone.

Cena 3 zł. w. a.

Lwów, ulica Kopernika l. 7

Już wyszło drugie wydanie **Schenkera Kuryera kolejowego**
Cena egzemplarza 20 ct. z przesyłką pocztową 25 ct.
Do nabycia we wszystkich trafikach, księgarniach, stacyach kolejowych.
Skład główny u L. Plohna Biuro dzienników i ogłoszeń Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9. 172

HEMOROIDY 14

leczą się radykalnie przez użycie Pigułek i Maści Dr. Lebel w Paryżu 45 lat powodzenia. We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Ruckera i Wiewiórskiego; w Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka.

Biuro największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych

EQUITABLE

znajduje się we Lwowie przy ulicy Wałowej l. 23. 56

BULION 165

z dziczyzny i drobiu, 1 kilo zł. 5, pół kilo zł. 2 ct. 50, własnego wyrobu sprzedaje **Felicya Seidler w Krynicy.** Hotel Imperial

Dr. Antoni Roicki-Berger

od lat dwudziestu **specyalista chorób wenerycznych,** mieszka obecnie, ulica Zimorowicza l. 5 naprzeciw gmachu Sokoła, I. piętr — **Jego Poradnik dla mężczyzn** (wydanie IV.) kosztuje zł. 1.20, dla zamiejscowych (dyskretnie) zł. 1.50. — Ordynuje od godziny 3—5 po południu. 36

Dziesięć medali zasługi i dwa dyplomy uznania za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe. 42

PUDR KSIĄŻĘCY.

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru, są najlepszym dowodem jego nie orownanej dobroci — Pudr książęcy na szystkich wystawach odniósł palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 cent., całe 1 zł., z łabędzikiem zł. 1.50 Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 cent., większe zł. 1.20. z łabędzikiem zł. 1.60.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do ... toalet ... został odz...zególniony medalami zasługi na ... wach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. Cena 1 zł. w. a.

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. Cena 60 cent.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: **we Lwowie**, ulica Kopernika l. 3,, ul. Halicka róg Boimów — Filie: w **Krakowie** Sukiennice l. 20 i w **Czerniowcach** Rynek 2.

Zdrowie palących!

Senzacyjne tutki nieklejone „Sanitas" z watą wkładową **dra Brunsa** odpowiadają wszelkim wymogom hygienicznym.

Wata odtłuszczona znajdująca się w każdej tutce „Sanitas" wsiąka tłuste i szkodliwe soki nikotynowe przez co papieros regularnie i dobrze się pali, i przeszkadza wpadnięciu części tytoniowych przez karton (munsztuk) do ust.

Żądać ... odwrotna poczta. Skład komisowy tutek „Sanitas"

w trafice przy pl. kapitulnym 3 we Lwowie.

Tutki te mają na składzie we Lwowie: **Główna trafika** w rynku i znaczniejsze małe trafiki, Droguerya **Leszka Cukiera** ul. Jagielońska 8, handle: Etablissement **Elster** ul. Sykstuska 3 i plac Gołuchowskich 2, **J. Ważnego** ul. Czarnieckiego, Ed. **Pietrzyckiego** ul. Pańska 123

Orzeczenie laboratoryum chemicznego król. stoł. m. Lwowa.

Niezrównaną dobroć tych tutek dowodzi obecne orzeczenie chemicznego laboratoryum kr. stoł. m. Lwowa.

Tutki hygieniczne S. W. Niemojowskiego nie zawierają żadnych zdrowiu szkodliwych składników.

L. 19148 1892.

Do pana Stefana Wierusz Niemojowskiego, fabrykanta tutek papierosowych we Lwowie.

Z polecenia Magistratu z dnia 24 marca 1892 l. 19148 zbadano nadesłany przez pana papier papierosowy oznaczony nadrukiem napisem „S. W. Niemojowski" i znaleziono, że takowy nie zawiera żadnych niewłaściwych składników i tak pod względem wydawanego procentu popiołu jak i wydobywających się dymów odpowiada zupełnie wszelkim wymogom hygienicznym.

Z miejskiego laboratoryum chemicznego.

Lwów, dnia 30 marca 1892.

Wiceprez. Prezydyum Magistratu.

Mochnacki w. r. Dr. M. D. Wąsowicz w. r. ... miejski ...

Do każdego pudełka tutek zaopatrzone firmą: S. W. NIEMOJOWSKI dołącza się powyższe orzeczenie laboratoryum chemicznego król. stoł. miasta Lwowa.

Ostrzega się przed naśladownictwem. 35

Do nabycia w sklepach **S. W. Niemojowskiego** we Lwowie Teatralna ... w Krakowie Sukiennice ... wszystkich znaczniejszych handlach trafikach.

Czyste — Łagodne

Dla sklepowych, sprzedających, kelnerek itd.

Delikatna cera i piękne białe ręce są dziś dla wszystkich obsługujących publiczność, koniecznością. Przyjmuje się, względnie znosi n. p. tylko niechętnie podawanie lub usługę niepięknemi zaczerwienionemi lub popękanemi rękami. — Pielęgnacya skóry staje się koniecznością a jako najznakomitszy środek poleca się:

Doeringa mydło z Sową

jest ono niesfałszowanem czystem **neutralnem mydłem toaletowem** 182

o nieprześcignionej jakości, z powodu łagodności nie narusza nawet najczulszej skóry i dlatego bardzo wpływa na piękną cerę, delikatną białą skórę, twarz i ręce

Doeringa mydło przeto jest bardzo tanie, że się o połowę mniej zużywa jak inne ostre mydła, powodujące czerwoność i pękanie skóry.

Jeneralne zastępstwo A. Motsch & Sp. Wiedeń I, Lugeck 3.

30 ct. za sztukę. — Wszędzie do nabycia.

HOTEL METROPOL

przy ulicy Pańsklej l. 2 we Lwowie.

Wybudowany i urządzony podług najnowszego, najdogodniejszego i najwykwintniejszego systemu, jakoto: wspaniałemi urządzeniami pokojowemi, elektrycznem oświetleniem, wodociągami itp., połączony z restauracyą, kawiarnią, składem win itp. Niniejszem oznajmia Szan. P. T. Publiczności, że takowy z dniem 21 stycznia b. r. otworzonym zostaje i spodziewa się, że mierną ceną, praktyczną, szybką i rzetelną usługą zjedna sobie ogólne zaufanie 132

Jan Ważny,

dzierżawca hotelu „Metropol" i właściciel handlu korzennego i win we Lwowie, ulica Czarnieckiego l. 2

Abonament

na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne **po cenach oryginalnych z dostawą do domu lub bez takowej** przyjmuje

Biuro dzienników i ogłoszeń L. PLOHNA,

ul. Karola Ludwika l. 9, we Lwowie. 73

Nowo otworzony

Skład materyałów aptecznych

Leszka Cukiera 37

we Lwowie, ulica Jagielońska l. 8

poleca po najtańszych cenach

materyały apteczne, środki wzmacniające, Cognac, malagę, wina lecznicze, środki uniwersalne, artykuły gumowe, chirurgiczne i autoseptyczne, perfumeryę francuską i angielską **bardzo tanio.**

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotnie.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskiego